

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi 50 hal.

Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 2. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czaruleckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w Ekspedycji, ul. Czaruleckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chotańszczyzna 7, w trafikach i biurach drukarskich. — Listy należy frankować.

Reklamacya owarci wolna od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.699.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 78.

Prenumerata miejscowa:	
rocznie	108— E
półrocznie	54— "
kwartalnie	37— "
miesięcznie	9— "

Prenumerata z przesyłką:	
rocznie	120— K
półrocznie	60— "
kwartalnie	30— "
miesięcznie	10— "

Za dostawę 2 K. miesięcznie.



„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny otrzymują cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej”, bezpłatnie, jednakże od tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, kwartalniami i miesięczniami za dopłatą pierwszą 6 K, drugą 2 K. „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 24 K.
Listy i przesyłki rakopisów należy przysyłać do Redakcyi „Przewodnika” pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I. piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonimów) Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 50 hal. tabelaryczny i liczbowy 60 hal.

Nadawanie po 1-50 kor., kolumna 2 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 50 hal., tabelaryczne i liczbowe po 60 hal. za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej”, Lwów, Podwale 1. 2., w godzinach od 8-2 i od 4-6 i Reklama Prasowa, Chotańszczyzna 7.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Minister poczt i telegrafów w Warszawie zamianował:

I. a) zarządców pocztowych: Józefa Sennisona w Zbarażu, Edmunda Herzana w Przemyślu, Leopolda Pabla we Lwowie.

b) Kontrolorów pocztowych: Wiktora Czarnika w Nisku, Franciszka Sarnowicza w Sanoku, Leiba Salza w Przemyślu, Karola Millego w Jarosławiu, Barucha Einsprucha w Jarosławiu, Karola Stanowskiego, Alfreda Loteczka, Henryka Flaeha, Karola Starawskiego, Mieczysława Krzyształowskiego, Herza Parille i Michała Őwikłowskiego we Lwowie, Juliana Gębarowicza w Złoczowie, Romana Sauberta, Józefa Heilperna, Mojżesza Feldhorna w Krakowie, starszymi kontrolorami pocztowymi w VIII. klasie rangi.

c) Oficyantów pocztowych II. klasy: Jana Badoszewskiego i Maryana Sęka we Lwowie, Leona Chomiczkiego w Żółkwi, Józefa Stasing, Michała Peteckiego w Stanisławowie, Wilhelms Brücknera w Złoczowie, Bronisława Jasińskiego w Kołomyi, Józefa Syrka w Jarosławiu, Wacława Holskiego, Salomona Terkla we Lwowie, Antoniego Millego, Stanisława Szajbiera, Szymona Patrascha, Tadeusza Kępińskiego, Stanisława Gałasińskiego, Leona Basiuka w Krakowie, Samuela Kronika w Bochni, Tamasa Popielaka w Bochni, Józefa Gajewskiego w Tarnowie, Jana Fischera w Tarnowie.

II. Starszych oficyantów pocztowych II. klasy: Jana Krapca i Hermana Citrona w Białej, Kazimierza Bieguna w N. Sączu,

Franciszka Paluchowskiego w Tarnowie, Józefa Jarossa w Zakopanem, Leona Fränkla, Czesława Palecznego, Maksymiliana Czarnera, Zygmunta Terlikowskiego, Juliana Haudoka, Hieronima Kriwsky'ego, Jakóba Bodoka, Jana Karczmarczyka, Artura Engla, Mayera Freiheitera, Józefa Wikara, Norberta Stebnickiego, Grzegorza Baręxa, Henryka Rosnera, Alfreda Buczaka, Szymona Kupczakowicza, Józefa Zieglera, Michała Georgera, Antoniego Werschlera, Arona Goldblatta, Rudolfa Hubera, Dawida Rosenberga, Abrahama Wollischa, Mieczysława Lechnupskiego, Eisiga Karniola, Barucha Schönfelda, Józefa Miesera, Teofila Jekla, Zdzisława Buczaniewicza, Franciszka Kulmy, Teofila Kozaka, Stanisława Spysza, Kazimierza Schmidta, Antoniego Serafińskiego, Leona Weingartena, Józefa Waszkuryka, Wojciecha Trześnińskiego, Alfonsa Barona, Stanisława Gregi, Marcellego Łaskawskiego, Maryana Przyborowskiego, Maksymiliana Sasulowskiego, Witolda Skupińskiego, Zschariasza Fedasza, Stefana hr. Komorowskiego, Władysława Malikiewicza, Rudolfa Pottyoniego we Lwowie, Karola Grabowicza, Szulima Stromwassera w Brodach, Władysława Bielskiego w Czortkowie, Zygmunta Kleczkowskiego w Jasle, Józefa Maryńskiego i Stanisława Wernera w Kołomyi, Oskara Fränkla w Przemyślu, Jana Bieńkowskiego, Józefa Grądeckiego, Władysława Jákla, Tadeusza Radwańskiego i Jana Trussa w Bieszczowie, Kazimierza Breita i Medarda Lisa w Sanoku, Maryana Markiewicza, Emilia Schayera i Kazimierza Łaskawskiego w Stanisławowie, Maryana Krapca i Władysława Saromy w Tarnopolu, Aleksandra Koperskiego w Wadowicach, Władysława Kudasa w

Zbarażu, Włodzimierza Drzymały i Bronisława Brzezińskiego w Złoczowie, Stanisława Biegańskiego, Jana Długoszewskiego, Romualda Szulistawskiego, Henryka Radomskiego, Jana Baczynskiego, Andrzeja Paraszcaka, Feliksa Jureckiego, Wacława Matejki, Bolesława Itnickiego, dr. Jakóba Bielera, Jana Błońskiego, Jana Gajeka, Michała Kobyłańskiego, Jana Kuklińskiego, Benjamina Goldblatta, Ozyasa Bartha, Mieczysława Kulikowskiego, Franciszka Skrzyńskiego, Stanisława Gołębiowskiego, Pawła Lubartowskiego, Michała Wojciechowskiego, Eugeniusza Młynarkiewicza, Karola Bochniga, Jana Hischtina, Bronisława Smoleńskiego, Ludwika Dowsilasa, Włodzimierza Cieplika, Jana Witeszcza, Henryka Hohauenera, Józefa Krzyżanowskiego, Mieczysława Krzysztoforskiego, Karola Karpińskiego, Juliusza Głodzińskiego, Józefa Habla, Mieczysława Łaskawskiego, Eljasza Schauera, Andrzeja Wątackiego, Maksymiliana Cunradiego, Leona Teuwina, Władysława Tamowskiego, Józefa Mischkego i Piotra Kietkowskiego w Krakowie starszymi oficyantami pocztowymi I. klasy w VIII. klasie rangi.

Generałny Delegat Rządu zamianował konceptystami Namiestnictwa praktykantów konceptowych Namiestnictwa Tadeusza Zawistowskiego i Władysława Polysa.

Generałny Delegat Rządu zamianował starszych oficyantów kancelaryjnych Eisiga Izaaka Teichmanna i Edwarda Kisiela adjunktami kancelaryjnymi w IX. klasy rangi, następnie starszych oficyantów kancelaryj-

nych Stanisława Knoppa, Piotra Bodaka i Franciszka Teodora 2-ga im. Lautsehnego oficyantami kancelaryjnymi w X. klasie rangi, a wreszcie oficyantów względnie oficyantki kancelaryjne: Franciszka Witkosia, Konstantego Kołodzieja młodszego, Konstantego Kołodzieja starszego, Gizelę Bauerównę, Bronisława Schwabego, Zygmunta Radnickiego, Eugeniusza Kowalskiego i Alfreda Zawadzkiego kancelistami w XI. klasie rangi.

Generałny Delegat Rządu zamianował kancelistów Józefa Węgrzyna, Kazimierę Faldzińską i Antoniego Seemanna oficyantami kancelaryjnymi w X. klasie rangi.

Prezes dyrekcji skarbu zamianował rozporządzeniem z dnia 5 lipca 1919 oficyantami podatkowymi w X. klasie rangi asystentów podatkowych: Władysława Wełdyca, Wojciecha Sliwę, Emiliana Teodorowicza, Michała Turkiewicza, Franciszka Walla, Jakóba Hermanna, Hillela Fella, Kajetana Markiewicza, Bogdana Ornatowskiego, Stanisława Rutkowskiego, Bolesława Sołtysa, Tadeusza Englischa, Edmunda Antonia i Seweryna Winnickiego.

Prezydent gal. dyrekcji poczt przeniół oficyanta pocztowego Ludwika Kurasia z Wojnicza do Zaborowa.

FR. RAWIYA-GAWROŃSKI.

76)

Król i Carowa.

Powieść z końca XVIII. w.

(Ciąg dalszy).

Król zdjął kapelusz i skinął głową ku tłumowi. Znowu powtórzyły się okrzyki:

— Niech żyje Król polski Stanisław August!

Król schodził ze schodków powoli ze wzrokiem utkwionym w tłum, jakby tam kogoś szukał.

Szukał oczu Seniutki.

I znalazł je. Były utkwione w niego — suche, błyszczące i smutne. Na ustach Króla pokazał się uśmiech niby radości, niby wdzięczności za chwilkę upojenia, jakie w jej ramionach znalazł. Wiedział dobrze, że to było ostatnie spojrzenie jego w błękitne i łagodne oczy dziewczyny.

Stanął na ziemi — i wzrok jego zgu- bił się w tłumie. Już więcej oczu Seniutki odezukać nie mógł.

Każdy Frykiewicz chrząknął. Był to znak, że mowa będzie. Król zatrzymał się.

— Najjaśniejszy i miłościwy Królu z radością, a dziś już ze smutkiem tęgnąc musimy. Przeszedłeś do nas jak promień słońca, któremu Bóg łaskawy pozwala oświecać najdalej kęsy ziemi. I oto rozradowały się nasze jary kaniowskie, uśmiechnęły się twarze ludu wiejskiego, który nigdy dotychczas nie oglądał majestatu królewskiego,

wesolem zabłysnęły góry, które milcząc patrzyły zawsze na szerokie nurty Dnieprowe, pamiętne chwale wielkich przedków Twoich. Niech Ciebie Bóg Najwyższy prowadzi w drogę powrotną i doprowadzi szczęśliwie do Twojej pięknej siedziby królewskiej. Niech Bóg i nadal wspiera Twoje mądre zamiary ku chwale i wielkości wspólnej naszej Ojczyzny. W pamięci naszej zachowamy, a dzieciom i wnukom naszym przekazemy Twoje odwieczny Miłościwy Panie, boś oblicza swego majestatu od nas nie ukrywał. Żyłeś z nami, chodziłeś pośród nas bezpieczny, nie otaczając się strażą, bo imię Twoje i urząd strażą Ci były. Pozbawiony pychy, schylałeś głowę Twoją Monarszą do rozmowy z ludem wiejskim, nie wstydzając się, ani upokarzając jego ubóstwa, dając przykład tej równości, jaką wszystkie mamy przed Bogiem i prawem. Wracajże Najjaśniejszy Panie do Domu Twego, który jest wspólnym Domem nas wszystkich i oby pozostał jak najdłużej w chwale i szczęściu, aby przez wrota jego nie wchodził wróg i aby nie przynosił ze sobą zamieszania i nie-szczęścia.

Skończywszy krótkie przemówienie, ks. opat podał Królowi krzyż do pocałowania, a potem innym, kto się tylko zbliżył.

Tymczasem z zamku odywały się działa, a łoskot ich głosów leciał daleko po nad Dniaprem, mieszając się z okrzykiem ludu:

— Niech żyje Król! Niech żyje Król. Gdy umilkły nieco, Król skinął głową w stronę tłumy ludu, przemówił:

— Przyjechałem tu, o wspólnem szczęściu wspólnej naszej Matki-Ojczyzny myśląc.

Znalazłem przewodników waszych duchowych i świeckich tytulowie dla was usposobionych i precujących gorliwie, a was bracia, którzy orzecie tę piękną waszą ziemię, cierpliwie i spokojnie oczekujących lepszej przyszłości. Mam nadzieję, że rychło przyjdzie ona ku wam, a prawo porówna wszystkie stany ze sobą. Dziękuję więc Przewielebnemu Duchowieństwu za gorliwość religijną wobec was, za to, że chętnie nieście ku wam światło nauki, a wam, żeście króla polskiego powitali tytulowie.

Znowu zagrzmiały działa zamkowe i znowu w powietrzu rozległo się wołanie:

— Niech żyje król!

Stanisław August wszedł do powozu. Wóród huku dział i okrzyków ludu konie ruszyły powoli.

Tłum na dziedzińcu zakotłował się. Podkowy kawalerji uderzyły głucho o ziemię, a konie, strzygąc uszami od huku dział i wołania: niech żyje, w szyku wojskowym opuszczały dziedzińiec. Pod gankiem stłoczyła się gromadka dworska, czekając na ekwipaże.

Na ganku, u nóg rozmaitych dygnitarzy, stała malutka, szczupła, chuda postać Nurzyńskiego, który za poję od kontusza targał starostę Platera i piskliwym głosem mówił:

— Przyjechał z nadzieją, odjechał z obietnicami!

— A Waszeć chciałyś, żeby z czem odjechał?

— Z całą Polską.

Nie mu już na to Plater nie odpowiedział, bo właśnie powóz jego stanął przed

gankiem, a hajduk rękę mu podawał do wsiadania.

Trwało jeszcze pół godziny zamieszanie i rwetes, dopóki ostatni powóz z dziedzińca nie odjechał.

Tłumy powoli rzedyły, aż wreszcie cisza otoczyła to miejsce, które jeszcze wczoraj było pełne wrzawy i wesołości.

Seniutka wiodła wzrokiem za odjeżdżającą królem tak długo, aż powóz w tumanie kursu utonąwszy, zniknął wreszcie zupełnie. Nie zachodziła już do ciotki, jeno poszła wprost do „Wypoczynku”. Stała na skraj ścieżki i długo na ten domek patrzyła.

— Tu się zrodziło moje szczęście — rzekła sama do siebie — i tu się pocho-wało....

— Odjechał... na zawsze i tylko w duszy mojej zostawił odbicie swojej twarzy... — A ja — co pocznę?

Nie narzekała i nie płakała. Lży wszystkie, zda się, wyplakała przy nim, a narzekać? Na kogo? Jeśli był kto winien, to ja tylko..

Westchnęła i poszła — wprost stępem do futuru swego. Szła, nie nie widząc przed sobą. Słyszała tylko huk dział, wolań: niech żyje król i jego ostatnie spojrzenie widziała, gdy przez tłum przedzierało się, szukając jej. Tak niedawno jeszcze był ktoś, kto ją kochał moim i kogo ona kochała, a teraz? Siwa głowa i orle oczy dziadusia zostały... do niej się pochylać będzie, w jego oczy patrzyć, bo tylko u niego znajdziesz miłość i prawdę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przesilenie gabinetowe.

Gazeta Warszawska pisze: W ciągu dnia wczorajszego sprawa przesilenia gabinetu posunęła się znacznie naprzód. Dzięki interwencji Marszałka odbyły się w gmachu Sejmu konferencje p. Paderewskiego z p. Bojką, Rossetem i Witosem. Konferencje trwały półtora godziny. Wedle obiegających wersji Witos zastrzegł się, że przemawia jedynie w imieniu własnym a nie klubu Paderewski chwycił ludowcom tę sprawiedliwość (Władysław Grzegorzewski) i tę robot publiczną (Jędrzej Kędziór), Kandydaturę te Witos przedstawił zarządowi a ze swej strony wyraził przekonanie, że premier winien dążyć do wytworzenia większości centralnej (o którą rokowania się nie udały) i od oparcia się na niej uzależnił swoje poparcie. Zaraz po tej konferencji Witos odbył konferencję z klubem ludowców, a p. Paderewski miał jeszcze narady z postami Hersem i Gdysiem a na końcu z pp. Głabińskim i Grabakim. Dziś o godz. 4 zebrał się konwent seniorów wspólnie z komisją spraw zagranicznych. Jakkolwiek głównym tematem jest sprawa Galicji wschodniej, nie ulega kwestyi, że będzie także poruszone przesilenie gabinetowe i że dzisiejsze narady posiadają będą decydujące znaczenie dla przesilenia.

Nowiny Codzienne donoszą, że zarząd polskiego klubu stronnictwa ludowego pod przewodnictwem Witos odbył dnia 2 godzinne narady, na których po sprawozdaniu przewodniczącego o konferencji jaką odbył z Paderewskim, stwierdzono, że klub niema powodu do zmiany uchwały, powziętej 28 z. m. a opiewającej: Klub Polskiego stronnictwa ludowego niema zaufania do pana Paderewskiego jako Prezydenta i nie widzi możliwości pertraktowania z nim w sprawie utworzenia gabinetu. Zarząd klubu ludowców rozważał następnie stanowisko, jakie klub zajmie gdyby p. Paderewski ustąpił. *Nowiny* wymieniają jako następcę Paderewskiego Marszałka Sejmu Trąpczyńskiego a jako następcę Trąpczyńskiego wszystkie stronnictwa widziały by chętnie Paderewskiego.

Z frontów.

Komunikat

Warszawskiego sztabu generalnego
z dnia 2 grudnia 1919.

Front litewsko-białoruski: Na północny zachód od Połocka przeprowadziły się nasze oddziały na północny brzeg Dźwiny i zniszczyły doszczętnie na większej przesunięciu tor kolejowy, pociąg powrócił na dawną stację. Na odcinku Połocka dokonano nasze oddziały dwu śmiertelnych wypadków na wschód od Uboresy biorąc kilkudziesięciu jeńców w tym dowódcę batalionu, 3 karabiny maszynowe i znaczną ilość materiału wojennego. Na reszcie frontu bez zmiany.

Front wołyński: Na północny wschód od Nowogrodu Wołyńskiego obrzucili nasi lotnicy skutecznie bombami linię kolejową.

Zastępca szefa sztabu gener.:
pułk. *Haller*.

O nową pisownię.

Na walnem administracyjnym zgromadzeniu członków Akademii Umiejętności w Krakowie odbytem dnia 9 lutego 1918 roku przyjęto nowe zasady pisowni polskiej. Pisownię ową uznało Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego za powszechnie obowiązującą. Jako bezwzględny warunek przyjęcia nowego podręcznika w poszczególnych do użytku szkolnego postanowiono, iż ma być napisany nową ortografią. Władze szkolne polecały jej wprowadzenie z dniem szkolnym 1919/20. Wszystkie te jednak zarządzenia nie przyczyniły się do przełamania tradycji. Ogół — jak dotąd — pozostał wobec innowacji nieczułym. Ujawnia to się nie tylko w prywatnej korespondencji, lecz także autorowie piszą w w dalszym ciągu dotychczasową pisownią. Co więcej, konserwatywnym pozostało dziennikarstwo. Zdarzają się też wypadki, że artykuły pisane nową ortografią, pojawiają się w druku, ku zdziwieniu autora, w starej szacie.

Jżeli jednak poprzestaniemy na wprowadzeniu nowej pisowni do nauki szkolnej, jeżeli ograniczymy się do sądania, by autorowie podręczników szkolnych obowiązujących

Z Warszawy.
— Z inicjatywy szeregu organizacji społecznych przy współudziale licznych przedstawicieli wielu instytucji i towarzystw odbyło się zebranie organizacyjne projektowanego zjazdu dla podjęcia silnej walki z żywołami, sprzyjającymi bolszewikom. Przewodniczącym obrano p. Antoniego Marylskiego, sekretarzem p. Tadeusza Michalskiego, asesorem Arcyb. Teodorowicza, prezesa RGO, gen. Michaelisa, Zdzisława hr. Grocholskiego i mecenasa Heldzińskiego.

— Od niedzieli obraduje trójdziałnicowy zjazd delegatów Polskiego Związku Kolejowców przeciwstawiający się utworzeniu przed rokiem Związkowi zawodowemu kolejowców. Na zjazd przybyło 76 delegatów. Do prezydium powołano na przewodniczącego inżyniera Dobrzyckiego z Poznania a na wiceprzewodniczącego p. Ziemińskiego.

— Wczoraj po południu warszawskie zakłady gazowe przerwały znowu pracę z powodu braku węgla, ponieważ posiadają one tylko t. zw. żelazną rezerwę na kilka dni, która słutych musi do zabezpieczenia pieców przed wystudzeniem i do zabezpieczenia rur przed całkowitem wyjęciem gazu.

Około godz. 9 wieczorem w mieście pogasły nagle wszystkie światła elektryczne. Wywołało to w mieście niemiłe wrażenie oraz różnorodne pogłoski zwłaszcza wobec równoczesnej przerwy w dostarczaniu gazu. Przerwa trwała niedługo. Po kilkunastu minutach światło przywrócono, jednakże lampy jeszcze przez kilkanaście minut płonęły bardzo słabo. Wkrótce jednak przywrócono normalne napięcie prądu. Powodem przerwy było drobne uszkodzenie natury technicznej na stacji elektrycznej.

Węgiel do Polski.

Z Wiednia donoszą, że Najwyższa Rada aprobała propozycję komisji węglowej w sprawie rozdziału węgla górnośląskiego.

Po pokryciu potrzeb Śląska w wysokości, którą oznaczyła komisja węglowa Austrii otrzyma 200 000 tonn miesięcznie, a Polska 25 000 tonn. Reszta produkcji górnośląskiej przypadnie Niemcom. W myśl tej uchwały 50 proc. całego zapotrzebowania jest zapewniony Polsce.

Zagraniczni urzędnicy pocztowi dla Polski.

Dowiadujemy się, że Rząd Polski prowadzi pertraktacje z rządem włoskim i francuskim w sprawie przyjęcia włoskich i francuskich urzędników pocztowych i kolejowych do służby polskiej. Francya i Włochy chcą odstąpić pewną część swoich urzędników Polsce, ponieważ wskutek demobilizacji — zwłaszcza we Francyi — jest nadmiar urzędników kolejowych i pocztowych.

We Francyi tworzą specjalny kurs języka polskiego celem ułatwienia urzędnikom, mającym zamiar objąć służbę w Polsce, porozumienia się z publicznością polską i polskim personelem kolejowym.

używali ortografii, to pomijając hamujący wpływ wymienionych powyżej czynników, dojdziemy w najlepszym razie do tego, że za lat jakich najmniej dwadzieścia stanie się ona powszechnie znaną i używaną.

Zastanówmy się zatem z kolei nad środkami, któreby najpewniej prowadziły do celu, jakim jest tu wprowadzenie powszechnego używania nowej pisowni. Zarządzenia dotychczasowe, obowiązujące wyłączenie szkół, działają tylko na młodzież, nie wywierając sgoła wpływu na starsze pokolenie. Na tych ostatnich działacze mogli tylko drukowane słowo.

Nie książka, gdyż musimy się liczyć z tem, że nowe książki lub nowe edycje dawnych będą kroplą w morzu w stosunku do znajdujących się w obiegu bibliotek, czytelni i wypożyczalni, a pisanych jedną z trzech dawnych ortografii: poznańską, warszawską lub młopolską przez lat kilkanaście lub więcej. Wpływ dawnej książki pod względem pisowni potrwa zatem jeszcze dość długo. Książka zresztą dość mały wpływ wywiera stosunkowo w tym kierunku. Więcej znacznie waży lektura dzienników, urzędowych rozklepionych rozporządzeń, ogłoszeń, wreszcie barwnych afiszów o lokalowej wielkości literach.

Władze powinnyby nakazać wszystkim swym funkcyonaryuszom używanie nowej pisowni tak, jak polecają unikać wyrażen i

Z republikańskiego Wiednia.

Wiedeń w listopadzie.
Pewien wybitny polityk austriacki, omawiając przyszły los Wiednia, wyraził się w sposób następujący o stanowisku, jakie Paryż i Warszawa mająć powinny wobec Wiednia:

„Co do najbliższej i dalszej przyszłości Wiednia uważać należy wszelkie przepowiednie za czcze kombinacje. Losy Wiednia zależą przede wszystkim od tego, czy i kiedy Austrija wejdzie w skład państwa niemieckiego.

Traktat pokojowy zawiera wprawdzie postanowienia mające uniemożliwić połączenie się Austrii z Niemcami uwzględniając jednakże należy, że hasło „Do Niemiec!” (Anschluss an Deutschland) jest we Wiedniu i w całej Austrii nader popularne.

Pokonane i obeszczelone Niemcy przyjąć musiały każdy warunek pokojowy podany im przez koalicję, nie ulega jednakże wątpliwości, że myślą one już dzisiaj o radykalnej rewizji zawartego pokoju, że nabrawszy z czasem siły, rozpoczną przedewszystkiem w Wiedniu skrajną agitację za połączeniem się Austrii z Niemcami. Hasło to znajdzie w Wiedniu grunt podatny, tembardziej, że wszelka kontragatcja piętnowana będzie niewątpliwie jako zdrada popielona na wielkim narodzie niemieckim.

Powiększenie się Niemiec o Austrię stanowiłoby niewątpliwie poważny wzrost potęgi państwa niemieckiego.

Niemcy zyskaliby około 7 milionów ludzi przyzwyczajonych do pracy, posłuszeństwa i karności, poprawiłyby znacznie swą granicę strategiczną, urochomiłyby w krótkim czasie przemysł austriacki, uzyskałyby pewien równoważnik za utratę Alzacji i Lotaryngii.

Stosunek Austrii do Niemiec nie powinien tedy być obojętnym tym państwom, które Niemcy uważają za głównych swych wrogów samodzielność Austrii nie może być sprawą obojętną ani Francji ani Polsce. Postanowienia traktatu wersalskiego nie dają w tym kierunku rękojmi dostatecznej, o przyszłym stosunku Austrii do Niemiec, o ile nie dopisze dyplomacya francuska i polska, o ile Paryż i Warszawa nie zdołają wykazać Wiedniowi, że samodzielność i trwała neutralność odpowiada najbardziej interesom Austrii. Dyplomacya francuska i polska znaleźć mogą łatwo drogę do nawiązania ścisłych stosunków z Wiedniem, Polska tem łatwiej, iż wszelki antagonizm między Polską a Austrią jest obecnie zupełnie wykluczony. Sprawa byłaby może trudniejszą przedtem, gdy kierownictwo spraw zagranicznych w Wiedniu spoczywało w rękach dr. Bauera, skrajnego doktrynera i bezwzględnie zwolennika złączenia się Austrii z Niemcami. Obecny kanclerz i sekretarz stanu dla spraw zagranicznych dr. Renner jest natomiast politykiem realnym, mężem stanu o szerokiej poglądach, powodującym się w swej działalności w pierwszym rzędzie dobrem i interesem w skrajną nędzę pogrążonej ludności Austrii.

Trzeźwość umysłu i spryt polityczny obecnego kanclerza dają rękojmię dostateczną, że przekonujące argumenty Paryża i Warszawy odniosłyby skutek pożądany, umożliwiłyby nawiązanie ścisłych i trwałych stosunków z Wiedniem, udaremniłyby w przyszłości propagandę Berlina za połączeniem się Austrii z Niemcami.

Uwagi powyższe godne są niewątpliwie spokojnej rozważy.

Dr. B. Honigman.

Wykroczenia niemieckie w Zagłębiu.

Z Sosnowca donoszą: W nocy z poniedziałku na wtorek rozpoczęły niemieckie wojska pęgraniczne w pobliżu Kopalni Siaturn nagle silny atak ogniowy strzelając z karabinów ręcznych i maszynowych i rzucając granami ręcznymi. Był to patrol niemiecki, który usiłował przekroczyć granicę. Odgłos walki zaalarmował całą ludność Zagłębia.

O godz. 3 nad ranem atak odparto. Po naszej stronie strat nie było.

Lojalność niemiecka.

Lietwa zamieszcza artykuł p. t. „Trwałość słowa niemieckiego” świadczący, że i na Litwie nastąpiło nareszcie otrzeźwienie. Udzienne staje się wyraźniejszą i oblicze polityki niemieckiej. Niemcy wprawdzie pierwsi uznali niezależność państw Nadbałtyckich, lecz i pierwsi zaczęli dążyć do tego, by tą niepodległość zgnieść i złamać dane uroczyste słowo.

Niemcy pierwsi przystali swoich oficjalnych przedstawicieli do Łotwy i Estonii, lecz jednocześnie tworzyli rozmaite kombinacje, aby to państwo zniszczyć. Np. Galt został ogłoszony gubernatorem Libawy, wykonano zamach Neudry, a gdy się te oba przedsięwzięcia nie udały, wymyślili Niemcy nową Bermontowsko-Wirgoliczką kombinację. I nie cofają się Niemcy przed żadnymi sposobami, żeby przez utrzymanie się w krajach Nadbałtyckich, mieć bezpośrednią kombinację z Rosyją.

Na razie Niemcy starali się swoje cele maskować, wypierając się udziału w tych wszystkich awanturach nadbałtyckich, lecz w końcu, gdy to się nie dało już dłużej ukrywać, odsłoniли swoje karty. Odwołano przedstawicieli niemieckich z Estonii i Łotwy i przydzielono ich do ministerstwa spraw wewnętrznych, poruczając im podtrzymywanie komunikacji z Rosyją.

W fakcie poruczenia funkcji komunikowania się z Rosyją byłym przedstawicielom w Estonii i Łotwie, widzi autor obłąd demonstracyjny podkreślenia, iż Niemcy negują prawo samookreślenia narodów. Wyraża też autor przekonanie, że nowego systemu aeroplany, udające się z Berlina do Moskwy mają specjalne cele. Są to wszystkie rzeczy nie nowe i nie niespodziewane.

Władze niemieckie dały dużo przykładów, jak należy cenić ich słowa. Ilek razy Niemcy uroczyste obiecywali opuścić Litwę, a zamiast tego starali się zająć jaknajwięcej miast. Lecz polityka, taka pomści się na Niemcach, których widocznie za mało nauczyły wypadki lat ostatnich i którzy odpokutują chyba za te ostatnie kręctwa.

Nastroje germanofilskie wśród Denkinowców.

Ulubioną bronią w walce zwolenników Denkina ze stronnikami Petlury jest właśnie oskarża nie się o germanofilstwo i kompromitowanie w ten sposób przeciwnika w oczach wszechmogącej Ententy.

Pierwszego przykładem narody germanickie jednocząc się mimo różnic językowych, religijnych, kulturalnych w jeden organizm narodowości niemieckiej.

Rozbieżna pisownia (i pismo) to jeden z ważnych i poważnych powodów dyssymilacji Słowian południowych, zachodnich i wschodnich. Pozwolił sobie zaryzykować twierdzenie, że i dziś jeszcze w obrębie Słowiańszczyzny niema takich różnic językowych, jak wewnątrz „narodu niemieckiego”; a jak mówiono w kijowskiej Basi w połowie XVII. wieku niech świadczą następujący ustęp z „Wesełobrmiaczej Eufonii”:

Przez z roksolańskich smutki ustąpię;
Granic, lamenty serdca ne turbuje;
Już jest weselje, ach, dosyt stęganja!

Przez narekanja
Jest po burliwych już rurach pogoda,
Myśli pochmurnej jest już ochłoda
Po slesnych riekach, po biedach okrutnych
Po płaczach smutnych“.

Unitajmy wszelkich dróg, ktoromi chadz
dza różniczkowanie się i dyssymilacya!

*) Kijów.

Tad. Dobrowolski.

Niedawno gazety denikinowskie donosiły o silnym prądzie germanofilskim wśród petrołowców, zmierzającym do oddania dowództwa nad armią oficerom niemieckim, obecnie ukraińska Trudowaja Gromada odważnie się artykułem: „Niemiecka orientacja obozu Denikina.

Artykuł ten twierdzi, że sfery kierownicze obozu Denikina, zwłaszcza kadeci rozwijają kwestię sojuszu niemiecko-rosyjsko-japońskiego. Na zmianę orientacji Rosyan wpłynęła w znacznym stopniu historia ewakuacji Odessy przez Francuzów, która nader umiejętnie wyzyskuje dowództwo i prasa dla skompromitowania Francji w oczach ludności.

Na uwagę zasługują spostrzeżenia i refleksje profesora Sokolowa, który powrócił z Europy zachodniej, na temat przyszłego kierunku polityki Rosji Denikina w związku z sytuacją Zachodu. Prof. Sokolow oświadcza na łamach pisma *Wieczernie Ognie*, że państwa Zachodu wejdą w okres konfliktów wewnętrznych i podupadną, dzięki wzrostowi prądów lewicowych, ich ster państwowy przechylą się na lewo. Reakcyjność ich ustroju i polityki jest zapewniona na długo. Sojusz więc Rosji i Niemiec jest za wszelki miar potrzebny. Na trzeciemu sprzymierzeńcu została wybrana Japonia. prawdopodobnie dlatego, jak przypuszcza organ ukraiński, iż nie stawiła w swoim czasie Denikinowi wymagań demokratyzmu, jak Anglia i Francja.

Trudowaja Gromada zauważa, iż takie wybieranie przyszłych dróg polityki jest co najmniej przedczesne, niewiedomo bowiem, jaki obrót weźmie jeszcze cała akcja Denikina. Należy zaznaczyć, iż przy wyborze tych dróg stronnicy Denikina okazali się także jeszcze kraciowymi reakcyonistami, biorąc na wzór wzmagającą się reakcję w Niemczech, która według przekonania doprowadzi do odbudowy monarchii i Hohenzollernów.

Gwiazdka dla naszych żołnierzy.

Wczoraj wieczorem w jednej z sal Kasyna wojskowego odbyło się posiedzenie Komitetu przygotowującego „gwiazdkę” dla żołnierzy. Posiedzenie otworzył w zastępstwie generała Gologórskiego pułkownik Linda, który powitał licznie zebrane panie zajmujące się tą sprawą.

Po dyskusji uchwalono urządzić na ten cel zbiórki w niedzielę po kościołach, lokalach publicznych i na ulicach. W dniach 5 i 6 b. m. kasy lwowskie mają odstąpić procent od całego obrotu, w dniu 8 odbędzie się wielki raut w salach Kasyna wojskowego.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że obywatelstwo lwowskie z całą gorliwością poprze tę piękną akcję i będzie starało się z wszystkich sił dążyć do tego, by naszym dzielnym wojskom na froncie postać jak najlepszą „gwiazdkę”. Pieniądzy potrzeba na to wiele, ale nikt ich nie poskąpi na taki cel. Podczas gdy my tu w domu w aisy święcie będziemy przyjeście na świat Dziecinę Jezusa, nasze wojska w polu, na zimnie strzedz będą w okopach naszego spokoju i przelewać swą krew. Ktośby więc nie postaraj się o to, by nie postać im jakiegos podarunku! Wszyscy obywatele bez różnicy wyznania pospieszają z pomocą Komitetowi i złotą nęchętniej ofiarę.

Daj zbiórki powinny przynieść poważne kwoty, a na raut zjawi się bezwzględnie cały Lwów!

KRONIKA

Lwów, 3 grudnia 1919.

Kalendarz.

Czwartek, 4 grudnia.

Rzym, kat.: Barbary p.

Gr. kar.: Wowed Bohor.

Słowiański: Lubomira.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 42

Zachód słońca o godzinie 4 minut 02.

Temperatura o godzinie 12 w południu + 1 stopni.

— **Fbyre świąteczne.** Rada szkolna krajowa zarządziła, by ferie świąt Bożego Narodzenia w roku szkolnym 1919/20 trwały w Galicji zachodniej od południa 20 grudnia do 7 stycznia 1920 włącznie, w Galicji zaś wschodniej od południa 20 grudnia do 11 stycznia 1920 włącznie.

— W nr. 248 „Monitora Polskiego” z dnia 14 listopada 1919 ogłoszone zostało rozporządzenie starostwa górniczego w Krakowie z dnia 29 października 1919, l. 1699 w przedmiocie używania motorów wybuchowych i spalających na kopalniach oleju skalnego, wydane na zasadzie § 73 ustawy z 22 marca 1908. (Dz. ust. i rozp. kraj. nr. 61) krajowa ustawa naftowa).

— **Przysięga służbowa.** Minister spraw wewnętrznych upoważnił Gen. Delegata Bzadu dr. Kasimiera Gałęckiego, na jego wniosek do odebrania przysięgi od urzędników Administracji politycznej według roty ustanowionej rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 22 listopada 1919.

— **Akademia Uniwersytecka ku czci p. Tadeusza Wojciechowskiego** odbędzie się w piątek, dnia 5 grudnia b. r., o godzinie 11 przed południem puktualnie w wielkiej sali Biblioteki Uniwersyteckiej przy ul. Mochnackiego 1. 5. Przemawiać będą: rektor Uniwersytetu dr. Alfred Halban, dziekan Wydziału filozoficznego dr. Stanisław Zakrzewski i prezes Towarzystwa historycznego dr. Ludwik Finkel. Spiewać będzie chór akademicki. Po bilety wstępne zgłaszać się należy w Uniwersytecie (ul. Mikołaja 1. 4 II. piętro Zakład archeologiczny) w godzinach od 10 do 12, w środę i piątek.

— **Papierosy.** Pismo Generalnej Dyrekcji monopolu tytoniowego z daty Warszawy 18 listopada 1919 l. 11673 wystosowane do Dyrekcji okręgu skarbowego we Lwowie, opiewa:

Sprawdzone przez Generalną Dyrekcję monopolu tytoniowego papierosy bułgarskie nazwy „Orjental”, „Yaka” i „Extra” w opakowaniu na 100 sztuk z napisem w języku polskim „Monopol tytoniowy Papierosy zagraniczne 100 sztuk cena M. 20 Tow. Akc. Zjednoczonych Fabryk Tytoniu w Bułgarii” oraz papierosy również gatunku „Extra” w paczkach po sztuk 20 z napisem tylko w języku bułgarskim i z dopiskiem w języku francuskim: „Sorte Anne par actions, Fabriques de tabac reunies” Plondir. — sprzedawane będą w trafikach po cenie 60 hal. za sztukę.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek dnia 4 b. m. o godzinie 5 po południu w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Na porządku dziennym: 1. Zaciągnięcie drugiej pożyczki na kontynuowanie budowy miejskiego zakładu dla sierót. — spr. r. Terenkowsy. 2. Wypowiedzenie Zarządowi wojskowemu dalszej dzierżawy folwarku Zamarstynów na cele ćwiczeń wojskowych, spr. r. Höfinger. 3. Podwyższenie opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa — spr. r. Pierożyński. 4. Przystąpienie gminy m. Lwowa w charakterze akcyonaryusza do kapitału zakładowego Banku komunalnego w Warszawie — spr. r. Lewicki Bolesław. 5. Podwyższenie wynagrodzenia docentów w gimnazjum realnym żeńskim im. król. Jadwigi — spraw. r. Vorzimmierowa. 6. Sprawa upaństwowienia gimnazjum żeńskiego im. król. Jagwigi — spr. r. dr. Próchnicki. 7. Przystąpienie Towarzystwu lwowskiej szkoły handlowej subwencji na utrzymanie szkoły — spraw. r. Majerski. — 8. Przedstawienie związku krajowych kinoteatrów przeciw podwyższeniu cen prądu elektrycznego — spr. r. Andrzejewski. 9. Zmiana obowiązującego regulaminu funduszu popierania przemysłu — spr. r. Maksymowicz. 10. Sprawa wykonania kosztów gminy osuszenia plebanii przy cerkwi św. Piotra i Pawła — spr. r. Rawski. 11. Sprawozdanie zarządy rewiru w Bryncach zagórnych o wyrządzeniu przez Ukraińców w czasie inwazyi szkód w tamtejszym miejskim majątku leśnym — spraw. r. dr. Zygm. Lisiewicz.

— **Posiedzenie Komisji czyszczenia miasta**, odbędzie się we środę, dnia 11 grudnia 1919 r. o godz. 5:30 po południu w sali komisyjnej. Na porządku dziennym: 1. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności. Spr. p. radea Dobrzyński. 2. Wyrzucenie śmiecia na ulicę przez właścicieli reala. 3. Wywóz śmiecia na Franzówkę.

— **Komitet Obrony Narodowej** ogłasza: Reemigranci z Kanady przekazują swój ciężko zapracowany grosz przez firmę tamtejszą Henders & Company 45-55 Windsee Street Montreal Canada. Firma ta w ten sposób spełnia swoje zadanie, że 50 proc. przekazanej sumy zostaje w jej kieszeni. Kilku poszkodowanych zgłosiło się już w Komitecie Obrony Narodowej we Lwowie, ul. Kopernika 20. Komitet Obrony Narodowej podaje do wiadomości, że w tej sprawie odniósł się do Ministerstwa skarbu o położenie tamy temu rozbojowi, tą drogą zaś zwraca się do poszkodowanych, by przekazów wystawionych przez firmę kanaoyjską Hauders & Company nie realizowali do czasu załatwienia tej sprawy przez polskie Ministerstwo skarbu.

Zarazem prosi Komitet Obrony Narodowej, by wszyscy reemigranci, którzy przez

powyższą firmę przekazali pieniądze, zgłaszali na razie do Komitetu Obrony Narodowej numer przekazu, kwotę, jaką przekazali w dolarach i kwotę, jaką mają za to podjąć, nadto imię, nazwisko, miejsce zamieszkania i pocztę.

W każdej poszczególniej sprawie, Komitet Obrony Narodowej zainteresuje w Ministerstwie skarbu, a następnie po załatwieniu przez to Ministerstwo sprawy, dotyczące osoby zawiadomi.

— **Z obrad „Czytelnia Rolniczej”** we Lwowie, które się odbyły dnia 29 listopada b. r. podaje: O zainteresowaniu się tą, przed rokiem założoną instytucją, świadczy najlepiej fakt, że na I. Walnem Zebraniu jawili się prawie wszyscy jej członkowie. Obradom przewodniczył prezes „Czytelnia” Witold ks. Czartoryski. Sprawozdanie z czynności Wydziału referował prof. Bronisław Janowski, który nakreśliwszy najpierw genezę powstania „Czytelnia” oraz środki i cele do ich dopięcia, przedstawił zebrany ważniejsze momenta w porządku chronologicznym. Dowiedzieliśmy się, że mimo początkowych braków i niedomagań z powodu braku funduszy, jak również niemożności otrzymania opatu i światła, Wydział nie tylko podtrzymał jej istnienie, lecz także zorganizował w okresie administracyjnym (do 30/VI) przeszło 20 aktualnych odczytów i pogadanek, z których później wypromieniowała niejedną myśl szawienna dla osnacyi podupadłego rolnictwa i kilka zebranych towarzyszy z współudziałem osób, stojących na wybitnych stanowiskach.

Następnym punktem porządku dziennego były wybory. Presesem wybrano ponownie Witolda ks. Czartoryskiego, zastępcami prezesa pp. Jerzego Turnau'a i dr. Henryka Pawlikowskiego, sekretarzem p. Daniela Redicha. Do Wydziału weszli: Władysław ks. Sapiha, Włodzimierz hr. Dzieduszycki, Karol Kruzenstern, Henryk Potworowski, Jan Szawłowski i Bronisław Janowski. Do Komisji rewizyjnej wybrano pp. Aleksandra Krzecunowicza, dyr. Edwarda Maurizio i Jana Buczka.

Wreszcie po dokonaniu niektórych koniecznych zmian w statucie, uchwalono dotychczasową nazwę instytucji „Czytelnia Rolnicza”, zmienić na „Klub rolniczy”.

— **M. S. O. Dz. VI. Sekcyi 6** której komendantem jest ob. radea Antoni Wiczowski, obchodzi 29 z. m. rocznicę rozpoczęcia służby obywatelskiej.

O godz. 8 rano odbyło się dziękczynne nabożeństwo w kościele św. Anny, a wieczorem koleżeńskie zebranie całej sekcyi.

Do podniesienia tej uroczystości przyczyniła się obecność powszechnie i szacownie znanego naczelnego komendanta Dz. VI. ob. radey Mindowicza i jego zastępcy ob. Kozubskiego.

Podczas uroczystości członkowi M. S. O. sekcyi 6 uczcili zasługi swego komendanta Wiczowskiego i wręczyli mu przedliczną winietę, wykonaną przez ob. radeę Zgoralskiego, wraz z podpisaniami wszystkich członków.

W zebraniu panował serdeczny, okrywiony nastrój.

Komendant Wiczowski w swem przemówieniu opisał krótko przebieg służby w sekcyi 6 i podziękował serdecznie członkom za gorliwe, rzetelne i sumienne spełnienie służby, połączonej niejednokrotnie z narażeniem życia.

Pięknie i podniosła było przemówienie naczelnego komendanta Mindowicza. W gorących i pełnych zapału słowach, podkreślił on zasługi młodocianych obrońców Lwowa i M. S. O. Dz. VI. Kończąc przemówienie i zachęcając członków do wytrwania i dalszej chętniej pracy w organizacji, wniósł toast na pomyślność sekcyi 6 w ręce komendanta.

— **Czwartkiem Kasyna i Koła lit-art.** towarzyszy stale wzrastające powodzenie W tym tygodniu 4 b. m. usłyszą bywalcy tych wieczorów szereg pieśni francuskich, włoskich i polskich w miętrowskim wykonaniu p. Oleskiej i prof. Dianniego, tudzież grę na fortepianie p. Listowskiej, pianistki pełnej młodzieńczej werwy i temperamentu. Akompaniuje p. W. Kowalska.

— **Sw. Mikołaj** urządzony w tym roku przez Kasyno i Koło lit.-art. wspólnie z Kołem pań T. S. L. zapowiada się świetnie. Panie komitetowe przygotowują dla dzieci sporo odpowiednich zabaw a i starsze, gdy młodsze o godz. 8 ustąpią z widowni, nie będą mogły narzekać na brak urozmaicenia. Celem uniknięcia ścisłu na sali wydana będzie ograniczona ilość kart wstępu.

— **Samobójstwo.** Wystraszony z karabinu, mierząc w pierś, usiłował odebrać sobie życie w koszarach artylerii przy ul. Kurkowej, szerzowiec 5 p. p. artylerii, Antoni Kadziela. Śmiertelnie rannego odwiezła Pogotowie ratunkowe do wojskowego szpitala, gdzie wkrótce zmarł. Powodem samobójstwa miało być posądzenie o kradzież portfela.

† **Mikołaj Blocki**, em. prof. szkoły lasowej, ojciec znanego artysty-malarza Włodzimierza, człowiek niezmiernie zacny i dobry obywatel kraju, zmarł w naszym mieście w 64 roku życia.

† **Kapitan Julien**, oficer francuski w armii gen. Hallera, instruktor szkoły artyl. we Lwowie, padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku, od kuli karabinu, którym niestrożnie manipulował.

S p. Julien, wnuk gubernatora Indochin, syn naczy. inż. Tow. kolei żel. Paryż-Orlean, wzorowany oficer. miły towarzysz, pozostawia żal szczyry po sobie.

Pogrzeb odbędzie się jutro, w czwartek, o godz. pół do 11 rano z kościoła OO. Jezuistów na cmentarz Łyczakowski.

Pogrzeb odbędzie się z honorami wojskowymi. Na cmentarzu oddane będą jako salwa pożegnalna cztery wystrzały z dział.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie: Teresa Sośnicka, lat 70, wdowa po ślusarzu, Stefania Potomska, lat 47, żona majstra stolarskiego, Antoni Kochaniewicz, lat 30, majster piekarski, Józef Skarbek Malczewski lat 81, b. właściciel dóbr ziemskich, Jan Knauer, lat 63, kupiec, Jan Starceki, lat 68, majster krawiecki, Amalia Mittag, lat 61, obywatelka m. Lwowa, Władysław Cielenkiewicz, 2-letni synek przemysłowca.

W Wilnie: Janina z Podczaskich Horodyska, żona prof. Wszechnicy Stefana Batorego.

— **Rabunek w biały dzień.** Do mieszkania p. Amalii Stein, przy ul. Zródlanej 1. 31, weszli wczoraj między godziną 3-4 po południu dwaj w wojskowe mundury odziani mężczyźni. Zapytani przez p. S. jaki mają interes, rzucili się na nią, skneblowali swej ofierze usta, przewrócili ją na ziemię i pobili bestyjsko tak, że nawet straciła jedno oko. Ubezpieczający tym sposobem p. S., począł plondrować w mieszkaniu. Nie wiele pieniędzy i kosztowności znaleźli. Zabrali natomiast książeczkę Gal. Kasy oszczędności, która była jednak winkulowaną Panną S. odwiezła Pogotowie ratunkowe bezprzytomną do szpitala powszechnego.

— **Pod koła lokomotywy** dostała się na Lewandówce, zbierając na torze odpadki węglowe, wdowa po funkcyonaryuszu kolejowym Kunegunda Rzebińska. Lokomotywa odcięła nieszczęśliwej obie nogi.

— **1,600 000 Hchwarskiego zysku.** Pod zarzutem w Krakowie lichwy ziemiociecznej na wielką skalę aresztowała policja Franciszka Sambrata, nauczyciela ludowego, który poza tem był zatrudniony w Ministerstwie aprowizacji, jako głównego winowajcę oraz N. Letyńskiego, urzędnika jednego z banków krakowskich. Dostarczycy oni mieli i po części dostarczyli Radzie Narodowej Cieszyńskiej 1,500 wagonów ziemniaków z Poznańskiego, a przy tej transakcyi osiągnęli prawdziwie lichwiarski zysk w kwocie jednego miliona sześćset tysięcy koron.

— **„Marsz Kaszubski”** W *Głosie Lub.* znajdujemy w narzeczu kaszubskim „Marsz”, spiewany na nutę mazurka Dąbrowskiego, opiewający:

Tam, gdzie Wisła od Krakowa
W Polsce morze płynie,
Polsko wiara, polsko mowa —
Nigdzie nie zadzienie.

Nigdzie do zgube, nie przynda Kaszube,
Marsz, marsz za wroczkami,
Me trzymame z Bodziem.

Me z Mniemcami wiece całe,
Krwawe wiedle wojne,
Wolne pieśne wjedno (zawsze) brzmiało —
Bez góre i chojne.

Przeszedł Krzetok w twardy blasze,
Poleł (palil) wse i miasta.
Za to jego cepe nasze
Grzmociele lot dwa sta.

Nas zawołod do swy rote
Polski król Jadziello,
Tej w mniemieciech karkach gnote
Trzeszczale, jak mielo.

Gdzie król Kazmierz gnoł Krzytoka,
Gnoł go pod Ohojnice,
Be go zgnieł, jak roboka,
Kaszubcie kleniece.

Ciej roz naju okretami
Swede najechale.
Me łesme ich kapuzami
Z Pucka wenekale.

Krzyżem świętym poęgnanie,
Sec seciera, kosa,
Z tym Kaszuba w piękle stanie
Dieblu utrze nosa.

Płaczą matcie nad senami,
Płaczą dzys dzewice,
Hola! Jesz je Bóg nad nami,
Doł cepe, klonice. Nigdzie do zgube i t. d.

— Pomnik Asnyka w Kaliszu. Z inicjatywy prezydenta m. Kalisza, int. J. Michalskiego, wykonał artysta rzeźbiarz Sługocki model pomnika poety-Kaliszianina i wielkiego patrioty, Adama Asnyka. Pomnik ma stać w Kaliszu na skwerze nad Prosną, a będzie wogóle pierwszym pomnikiem wiejszego patrioty na ziemiach polskich.

— Pielgrzymka żołnierzy francuskich do Lourdes. W pismach francuskich czytamy, że w rocznicę zawieszenia odbyła się wielka pielgrzymka żołnierzy francuskich do Lourdes. Wzięło w niej udział przeszło 12.000 oficerów i żołnierzy, wraz z rodzinami, pod przewodnictwem trzech kardynałów i 23 biskupów. Z Anglii przybył kardynał Bourne, król belgijski przysłał swego przedstawiciela, prócz tego były delegacje angielska, amerykańska i włoska, złożone z byłych żołnierzy. Po świetnych nabożeństwach odbyło się założenie kamienia węgielnego pod wielki pomnik zwycięstwa. W pielgrzymce wzięło udział admirał de Sain-Pair, generałowie francuscy Maleor, Dolot, de Sereville, de Seze, Melletevre i Allenoce; generałowie angielscy sir Cecil Percira i Hickers.

— Uczniowie klas I—IV gimnazjum III St. Batoiego zbiorą się w budynku szkolnym w piątek 5 grudnia o godzinie 9 rano, celem dowiedzenia się o podziale godzin. Nauka rozpocznie się w sobotę 6-go grudnia.

Imię.

(wi) Imię podlega modzie tak samo jak taktik lub spodnie.

Za dawnych czasów polskich modę tę dyktował kalendarz, a po nim tradycja rodzinna. W zasadzie każdy przynosił sobie imię. Nie przebierano, jak dzisiaj. Urodził się na Kocha — bądź Rochem, Urszulą — nikt ci tego nie odmierze. Stąd roi się w aktach szlacheckich od Onufrych, Niceforów, Bonifacych, i nikomu nie przychodziło na myśl, by coś śmieszego tkwić mogło w imionach takich jak Babilina, Eulalia, Pryska.

W wyperfumowanej, od jedwabiu i koronek szeleszczącej epoce króla Stasia, chętnie zwracali się, zwłaszcza nasze damy po imiona cudackie, dzisiaj wprost nas przerażające swą sztucznością.

Powiało wszakże i tutaj świeże zdrowe technienie, gdy Kosciuszko z oburącz do góry podniesioną szablą pozyskał ubóstwienie narodu. Odtąd Tadeuszów namnożyło się bez liku, a do tego imienia dostrzyli się zaraz inne poważnym i prostym dźwiękiem.

Alisci epoka romantyzmu zasypała nas na nowo dziwotagami. Na gwałtu siłowano zgasłym oddechem średniowiecza zapłnąć atmosferę życia, co takte w dziedzinie imion znalazło wyraz odpowiedni.

Dzisiaj jesteśmy pod tym względem niejako *at pari*. Niemniej jednak tu i ówdzie wyskoczą i za dni naszych raptem imię, które dźwiękiem swym „prowadzą w ostupienie i na usta wywołuje uśmiech.

Biada nosicielom takich imion. Niepodobna przecie na wybitnym stanowisku wyobrazić sobie sobie człowieka, któremu na imię byłoby Agapit, ani też przypuszczać, by królewską wiedz w salonie posiłkę i ton nadawać mogła dama, ochrzczona imieniem Korduli.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We środę, 3 grudnia o godz. 7 wieczorem „Wesola wdówka“ operetka w 3 aktach Fr. Lehara z pp. Mitowską, Brzeską, Kuligowską i Folańską.

We czwartek, 4 grudnia o godzinie 7 wieczorem „Aida“ opera w 4 aktach J. Verdiego z pp. Korolewicz-Wajdową, Ostrowską, Kasprowicową, Okońską, Hornarem, Mannem, Wiklińskim i Jeleńskim.

W piątek, 5 grudnia o godz. 7 wieczorem po raz pierwszy „Zasadzka“ sztuka w 4 aktach H. Kist racers'a z pp. Michnowską, Barwińską, Żołnowską, Barwińską, Michałowiczem, Bieleckim i Hierowskim.

W sobotę, 6 grudnia o godz. 3 popołudniu „Korayan“ Słowackiego w niezmiernie obsadzie.

W sobotę, 6 grudnia o godz. 7 wieczorem „Żydowka“ opera w 5 aktach Fr. Halery'ego z pp. Korolewicz-Wajdową i Iga, Mannem w rolach głównych.

(mre) Józef Conrad-Korzeniowski: „Prowokator“. Tłumaczyła z angielskiego dr. Felicya Nossig. Lwów. Nakładem „Ludowego Towarzystwa wydawniczego“ 1920. Przedewszystkiem niewłaściwy tytuł: Razumow, bohater powieści, nie był prowokatorem, może brakło mu do tego czasu lub sprytu, był najwykolejszym donosicielem, niezem więcej. Zdradził swego kolegę, uwielbianego przez rewolucyjną Rosyję mordercę bliżej nienazwanego ministra; zdradził w obawie, że ten mu zagroził czynem swoim dalszą możność spokojnych studyów i drogę do kariery zwyczajnym, utartym w Rosyji szlakiem.

Jest donosicielem a wszyscy mają go za wyjątkowego człowieka, to stało się tragedją życia Razumowa.

Sądził, że czynem swoim uzyska spokój, że dalej zasiędzie nad ksiązką, głuchym na wszystko, co nurtuje umysł i serca jego kolegów, pragnących zerwać więzące okowy ich czynów i myśli.

Zawiodł się stokrotnie, zapominając, że skoro się kto w Rosyji raz zetknie z policją, już go ona nie wypuści ze swej serdecznej opieki. Mimo krok, w przekonaniu Razumowa, tak szczerzy, nie zyskał on zaufania w oczach szefa urzędu bezpieczeństwa; odbyto w jego mieszkaniu ścisłą rewizję, dokuczano mu bezustannemi badaniami, wkońcu namówiono do śledzenia rosyjskiej młodzieży za granicą.

Razumow wyjeżdża do Szwajcaryi, w Genewie zetknął się ze skamieniałą w bólu po utracie syna matką i z siostrą „mordercy“, której „wierne oczy“ doprowadzają w szybkim tempie do katastrofy. Razumow staje wobec grupy konspiratorów i w chorobliwym podnieceniu odbywa przed nią spowiedź publiczną. „Zdradziłem Haldina! wydałem go w ręce policji!“ — woła, w następstwie czego jeden z obecnych na zebraniu Rosyan, chcąc Razumowa unieszkodliwić, rozbija mu gwałtownym uderzeniem bębni w uszach i ogłusza na życie całe. Wkrótce okazało się, że właśnie ów wykonawca nie wydanego przez żaden trybunał wyroku, był najwykolejszym kłudentem rosyjskiej policji i sprytnym sgentem szefa urzędu bezpieczeństwa.

Józef Conrad-Korzeniowski posiada w Anglii markę świetnego powieściopisarza. Utwory jego egzotyczne zdobyły mu ogromną popularność, nie wątpimy więc, że i „Prowokator“ obfituje w szamienne cechy wybitnego talentu. Niestety, przekład polski nie odzwierciedlił tych zalet, wypadł nieudolnie, a błędy językowe zbyt rażą.

Mimo wszystkie jednak niedociągnięcia, „Prowokator“ zasługuje na lekturę i z pewnością znajdzie licznych czytelników, którzy zapagną poznać „prawdziwie rosyjską duszę“ w najrozmaitszych jej przejawach.

Conrad-Korzeniowski odmalował tło zajmujące, wprowadził bogatą wiązanę typów, wiele między sobą różnych, choć spójnych kitem jednej i tej samej idei, typów dla zachodniej Europy częstokroć nowych, nieznanych, a to wszystko musi zjednać jego powieści zasłużone zainteresowanie.

Adam Usieble ogłosił u Gebethnera i Wolfa w Warszawie opowiadania „W czas burzy“, większą nowelę „Dzień“, oraz trzyaktowy dramat wierszem p. t. „Król“.

Za wspomnień inwazyi zeszłorocznej.

Dnia 3 listopada przedostałem się przez ogród Pojezuicki na stronę polską. Przesamem opuszczeniem mego biura przy ul. Kopernika, zwołałem moich chłopców, sioferów i poleciłem im pochować, co się da z parku samochodowego i unieruchomić automobile.

Już w dwa dni potem, zjawiają się u mnie w mieszkaniu dwaj sioferzy, przybyli w swoim czasie z Ukrainy, mówiący po polsku z rosyjską. Obydwaj jak bracia sąamszy nierozdzielni, suchy, gotowi na wszystko.

— Cóż to robicie? — pytam.
— Przyszliśmy za panem komendantem, tak mnie bowiem nazywali, z chwilą rozpoczęcia się wojny z Rusinami. Tym nie ma co robić. Chcemy się bić. Zrębszą jak pan komendant poleci.

Kazałem się im zgłosić do komendy. Nie widziałem ich trzy dni. Wieczorem trzeciego dnia zjawia się jeden z nich, Janek M. obciążony wodą kolońską, zabawkami i koniakami.

— Gdzie Edward P.? — pytam.
— Trochę ustrzelony, tylko na łopatkę, dał się zabandażować, ale jeździ dalej. Mielśmy dziś bardzo ryzykowne przedsięwzięcie, ale dobrze poszło. To dla pana komendanta, — mówi, podając koniak i wodę kolońską, a to dla dzieci i kładzie na stół trąbki, baliki i jakieś bawidelka.

A więc to, ryzykowne przedsięwzięcie na tem polegało, że rabowali na dworcu to-

warowym. Wyrzuciłem mego Janka z jego koniakiem, wodą kolońską i zabawkami.

Stropił się trochę, rzeczy zabrał i wyprostowany, pyta, czy mu pozwolą przejść na stronę ruską, bo chce przeprowadzić jakiego ruski automobil.

— Jakżeż to możebne? — pytam.
— Wstąpię tam do służby, będę dwa dni i nie tylko automobil, ale i oficera jakiego przyduszę i przywiozę.

I byłby to z pewnością zrobił, gdyby nie okoliczność, że przeszedłszy na stronę Lwowa przez Businów okupowaną, upił się i wygadał. Kiedy go miano areztować ulatnił się jak kamfara i za dwa dni pukał znów do mego mieszkania w towarzystwie nieodstępnego swego przyjaciela P. Doniósł mi o nieudanej wyprawie, a między innymi opowiedział, że z Pałacu Potockich ktoś do Rusinów strzela, że jednak mimo najskrupulatniejszej rewizji, nikogo nie znaleziono.

— A jakżeż tam ducha w ogólności panuje? pytam.

— Czy to duch, czy nie duch, tego nie wiem, bo go nie znaleziono, odpowiada nawiązując do zwyczajnych słów poprzednich a jak duch to pewnie panuje, bo co duch, to duch.

Pamiętny i radosny dzień 22 listopada sprowadził mnie znów do mego biurowego zupełnie zrabowanego mieszkania. Jeszcze krótki czas urzędowałem z mymi suchami, których mimo wszystko, że były to draby z pod ciemnej gwiazdy, lubiłem, gdyż mieli złote serce i całkiem mi byli oddani.

Wypadki późniejsze zmusiły ich do wyjazdu. Gdzie dziś są nie wiem. Ale często błąkam się myślą za nimi i żałuję, że ich już niema i że u nich ze sercem nie szło równolegle poczucie uszczerbku i sumiennosci.

Antoni Zoll.

Telegramy własne „Gazety Lwowskiej“.

Konwent seniorów i Komisya dla spraw zagranicznych w sprawie Galicyi wschodniej.

Warszawa. Wczoraj odbyło się wspólne posiedzenie Konwentu seniorów i Komisji dla spraw zagranicznych w sprawie Galicyi wschodniej zagrożonej znaną uchwałą Rady najwyższej. Przewodniczył Marszałek Trąmpczyński, obecny był Prez. Min. Paderewski.

Prez. Paderewski oświadczył, że o decyzji Rady najwyższej polska delegacja w Paryżu otrzymała urzędowe zawiadomienie dnia 27 listopada, a Prezydent otrzymał w tej sprawie list od gen. Rozwadowskiego i telegram od R. Dmowskiego nawołujący do spokojnego traktowania tej sprawy. Z kolei Paderewski odczytał niektóre ustępy uchwały Rady najwyższej, którą podał p. Jan Dąbski. Nad tą kwestją rozwinęła się dyskusja, która przyjmowała chwilami charakter ostry i rozdrażniony. Z tenoru dyskusji wynikało, że uchwała Rady najwyższej nie może liczyć na zatwierdzenie polskiego Sejmu. Naradzano się nad sposobem przeciwdziałania Radzie najwyższej i nie dopuszczenia tej uchwały w życie.

P. Dąbski podał projekt wysłania do Paryża i Londynu specjalnej delegacji sejmowej. Za wnioskiem tym był p. hr. Skarbek, ale projekt ten upadł wobec tego, że w Sejmie mało jest ludzi mówiących dobrze po angielsku. Zgłoszono następnie wniosek, aby wybrać komisję sejmową, która uchwaliby konkretne wnioski w sprawie Galicyi wschodniej i wnioski te przedłożyli Rządowi.

Po esterogodzinnych naradach decyzję w tej sprawie odroczone aż do nadejścia oryginalnego tekstu uchwały Rady najwyższej.

Najważniejsze punkty uchwały Rady najwyższej w sprawie Galicyi wschodniej według tekstu przedłożonego przez p. Dąbskiego brzmią:

Główne mocarstwa sprzymierzone dają Polsce a Polska przyjmuje organizowanie i rządzenie przez 25 lat autonomizmem terytorium Galicyi wschodniej mającym się utworzyć z części dawnych austriackich krajów koronnych Galicyi i Bukowiny.

Komisya dla rozgraniczenia tego terytorium zbierze się w 15 dni po wejściu w życie niniejszego traktatu a składać się będzie z 6 członków, z których 5 mianują mocarstwa sprzymierzone a jednego Polska.

Decyzya co do granic zapadnie większością głosów w komisji, a w razie równości głosów derymuje przewodniczący.

Polska przyjmuje na siebie obowiązek wykonania niniejszego traktatu pod kontrolą Ligi Narodów i na warunkach zawartych w tym traktacie.

Po wygaśnięciu okresu 25 lat Rada Ligi Narodów będzie miała pełne prawo utrzymania nadal w mocy rewizji albo zmiany statutu dla Galicyi wschodniej.

(W dawniejszych informacjach była mowa, że po 25 latach ma decydować plebiscyt o przynależności Galicyi wschodniej! *Przyp. Red.*)

Obrazek grecko-katolicki będzie zachował tychsamych praw co rzymsko-katolicki. Język polski i ruski będą uznane w równym stopniu jako języki urzędowe i będą korzystać z dotychczasowych praw.

Nie wolno przystępować w Galicyi wschodniej do żadnego systemu kolonizacji przedewszystkiem do kolonizacji z zewnątrz.

Sejm będzie jednoizbowy, wybory będą dokonywane co pięć lat na podstawie pięcioprymiotnikowego prawa głosowania.

Zaznaczyć należy, że postanowienia te podane są według tekstu przedłożonego przez p. Dąbskiego. W każdym razie z uchwał konwentu Seniorów i Komisji do spraw zagranicznych wynika jedno, że tekst najwyższej Rady nie może liczyć w Polsce na poparcie.

Dzienniki podkreślają z naciskiem, że Polska nie może przyjąć tego projektu, który ją w najwyższym stopniu krzywdzi.

Telegramy P. A. T.

Sejmu w bieżącym tygodniu nie będzie.

Warszawa. Kancelarya sejmowa komunikuje, że w bieżącym tygodniu posiedzenia Sejmu nie będzie.

Dymisya hiszpańskiego gabinetu.

Warszawa (Havas). Z Madrytu donoszą, że rząd podał się do dymisji.

W sprawie banknotów koronowych.

Kraków. Dzienniki ogłaszają komunikat Polskiej krajowej Kasy pożyczkowej następującej treści: Wobec znacznej ilości znieszczonych i podartych banknotów koronowych, szczególnie jedno- i dwukoronowych, będących w obiegu, Polska krajowa Kasa pożyczkowa, która objęta likwidacją byłego Banku austro-węgierskiego, oznajmia, że z powodu technicznej natury wymiana takich not jest czasowo niewykonalna. Nieprzyjęcie w obrocie handlowym banknotów brudnych i podartych, o ile są podklejone papierem przezroczystym, jest nieusprawiedliwione, a pogłoski o mniejszej wartości płatniczej takich not, mają podstawę albo w nieznanym stosunkach, albo częściowo polegają na spekulacji, której w obecnych czasach przejściowych przed unifikacją waluty następcza się rozbiegłe pole. Banknoty b. Banku austro-węgierskiego, nawet znieszczone, mają i nadal pełną swą wartość obiegową.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Wiadomości gospodarcze

Izby handlowej i przemysł. we Lwowie.

Eksploatacja lasow dla celow przemysłowych.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu chce zaradzić brakowi węgla dla przemysłu przez zastąpienie węgla opałem arzewnym, oraz pragnąc zapewnić budżet dla celow budowy i względnie eksportu, podjęła eksploatację lasow na kresach wschodnich na razie w puszczy Rótańskiej w ziemi Grodzieńskiej, obejmującej przestrzeń 30.000 morgow. Wyrob lasow już się rozpoczął i wkrótce nadejdą do Warszawy pierwsze transporty drzewa opałowego. Na wiosnę z chwily

lą otwarcia nawigacji rzecznej spławianae będzie drzewo buduleowe rzeką Jasiołda do Bugu i Wisły.

Przedsiębiorstwo w Puszczy Bózańskiej ma poważne znaczenie ze względu na podniesienie dobrobytu zniszczonych przez wojnę Kresów wschodnich, gdyż już w najbliższym czasie ilość robotników zajętych przy eksploatacji sięgać będzie około tysiąca ludzi. Eksploatacją na miejscu kieruje inż. St. Kamocki, zaś całość kierownictwa spoczywa w Warszawie w ręku Szefa Sekcji V. Ministerstwa Przemysłu i Handlu dr. K. Zembrowskiego.

Stosunki handlowe z Jugosławią. Celem nawiązania stosunków handlowo-przemysłowych między Polską a Jugosławią, utworzyło Ministerstwo Przemysłu i Handlu Przedstawicielstwo gospodarcze przy poselstwie w Belgradzie. Przedstawicielstwo to urządza jako Wydział gospodarczy przy tymże Poselstwie.

Stosunki handlowe z Finlandyą. Centralna Izba Handlowa w Helsingforsie organizuje obecnie Wydział Informacyjny w celu ułatwienia kontaktu między fińskimi, a cudzoziemskimi kupcami i sprzedawcami. Na pierwszym planie będzie spis fińskich firm eksportowych i importowych, a nadto istniejące zamary utworzenia listy znaczących zagranicznych domów handlowych i przemysłowych rozmaitych brant.

Wobec tego wzywa Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie powaźne firmy w jej okręgu interesujące się importem z Finlandy o podanie Izbie handlowej i przemysłowej swych adresów oraz artykułów którymi się interesują.

Firmy zagraniczne pragnące nawiązać stosunki handlowe z Polską.

N. A. Coulmas et Co., Aleksandrya Egipt, Rue, Eglise Debrane 8. Ekspost, Import dla Egiptu i Grecyi.

John A. Carayannis, Ateny, Grecya, 71 Stournara posiada zastępstw firm polskich na Grecyi na drzewo etc.

Eugene Baron Paryż Rue de Grenelle 21 agencja handlowa dla handlu z Marokkiem.

Ath. G. Coumpas, Aleksandrya Egipt, Rue tawfic 2 agencja handlowa na Egipt.

H. Herzog, Paryż, Rue Michel Bizot 164, fabryka kauczuku, gutaperchy, ceraty etc.

Ministerstwo skarbu reskryptem z dnia 16 listopada 1919 L. 80.717/3785/19 (S. VI.) wprowadziło z dniem 1 grudnia 1919 nową taryfę sprzedaży monopolowych sztucznych środków słodzących: opakowanie T1 kosztuje 85 h, opakowanie T2 8 K 50 h., opakowanie T8 8 K 50 h., opakowanie K3 17 K, opakowanie K6 85 K, opakowanie 67 2 K 55 h.

Kursa Gieldy lwowskiej

z dnia 1 grudnia 1919.

Waluta koronowa.

I. Akcje za sztukę (włącznie z kup. bież.).

Table with columns: Wartość nominalna, Ostatnia dywid., Płaca, Żądają. Includes entries for Bank galic. dla handlu i przem., Bank Ludowy, Tank hip. ziemny, etc.

II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kup. bież.)

Table with columns: płaca, żądają. Includes entries for Tow. kred. gal. ziem. 4 1/2%, Tow. kred. gal. ziem. 4%, Bank kraj. gal. 4 1/2%, etc.

III. Obligi za 100 kor. (bez kup. bież.)

Table with columns: płaca, żądają. Includes entries for Komun. Banku kraj. 4 1/2%, Komun. Banku kraj. 4%, Kolei lokalnej Ban. kraj. 4%, etc.

IV. Waluty.

Table with columns: płaca, żądają. Includes entries for 100 Marek polskich, Marki polskie (drobne), Ruble carskie po 100 rb., etc.

Table with columns: Grzywny (po 500 i wyżej), 100 Franków francuskich, 100 Franków szwajc., 1 L. Sterling, 1 Dolar ameryk., 1 Dolar kansd., 100 Marek niem., 100 Lei rumuńskich.

V. Dawizę.

Table with columns: Wypłata na Warszawę, na Wiedeń, na Pragę, na Berlin.

VI. Rata bankowa.

Table with columns: Stopa lombardowa P. K. P. 6/0.

Składki na Górny Śląk.

Na ręce przewodniczącego wydziału Stowarzyszenia urzędników i funkcyonaryuszy Administracyi politycznej we Lwowie radcy Namiestnictwa dr. Bronisława Kwiatkowskiego wpłynęły w dalszym ciągu na rzecz pomocy dla ofiar górno-śląskich następujące składki:

(Ciąg dalszy).

- Julian Jaroszyński 20 kor., Kajetan Zu baczewski 100, Jan Kowat 210, Mieczysław Zieliński 30, Mueh 10, Danylyk 10, Górski 10, Albinowski 20, Baracz 20, Stanisław Ziemnowicz 20, Stefania Karczówna 10, Leopold Korzenny 200, Madeyski 10, Włodzimierz Czaykowski 20, Chmielewski 10, Jakób Heftler 40, N. N. 100, Wilhelm Wassermann 30, dr. Rottfeld 10, dr. Wieluchowski 20, Keutel 20, Władysława Łossowska 10, N. N. 20, Botzemski 10, Zygmunt Żaleski 50, Tadeusz Zawstowski 10, Alfred Kilian 5, Jan Ruchalski 20, Wilczyński 10, St. Kuhn 10, Jan Pawiański 10, N. N. 10, Stanisław Maksymowicz 10, Kaczmarek 2, Sigmundowa 4, Polówna 2, Zawalna 2, K. Zamorski 10, Niedzwiecki 10, Piotr Włodyka 10, Pado 2, Katz 20, Niestenberger 10, Nankowski 10, Strujanowska 10, Podoska 10, Milewska 10, dr. Parecki 10, Stanisławski 10, Kruczkowska 10, Starowiejska 10, dr. Hilarowicz 5, dr. Stefan Kurys 20, Mazhowski 50, Józef Kostrzewski 20, Józef Lacy 20, Władysław Sobolewski 10, Bartłomiej Kadzak 10, Karol Herman 10, Franciszek Pieniążkiewicz 30, Celestyn Galasiewicz 20, Wilhelm Schindler 20, Antoni Sykora 20, Michał Jekiel 10, N. N. 20, Rożniatowski 20, dr. Stanisław Krzyś 20, Krecz 10, Markiewicz 20, N. N. 10, Karabińska 10, Kerkowski 10, Swoboda 10.

Naczelnym i odpowiedzialnym redaktorem: STANISŁAW ROSSOWSKI.

NADESLANE.

Za tę rubrykę Redakcyja nie bierze odpowiedzialności.

REPERTUAR

Gal. Biura Koncertowego M. Tuerka

W piątek 5 grudnia 1919

na dochód Komitetu Opieki nad Żołnierzem Polskim

Kazimiera Rychterówna

W piątek 12 grudnia

Jan Paweł Wolanek

skrzypek.

Bilety do nabycia u Seyfartha.

APOLLO

Dziś premiera wspaniałej nowości

Cień grzesznej

miłości

nadzwyczajny dramaj 5 aktowy słynnej paryskiej wytwórni Pathé-Freres.

FENOMENALNY

program od 2 grudnia b. r. aż do odwołania

PRZEPYCH WSPANIAŁE

inscenizacyi. akcesorya.

Przebudne zdjęcia z pod włoskiego nieba.

Anna Carenne

genialna, uroczą artystka, mistrzyni gry na duszach kreuje rolę tytułową w 5 akt. dramacie p. t.

ZAZDROŚĆ

Nadto bajeczne, okazałe zdjęcia z natury:

Tryumfalny wjazd króla włoskiego do oswobodzonego Tryestu.

Kompletna orkiestra filharmoniczna ilustruje program ustępami z wyjątków oper włoskich i francuskich.

„Marysiénka“ „Kopernik“

1 seans o godz. 3:30 popoł. 1 seans o g. 3 popoł.

August Strindberg.

CZANDALA.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Równocześnie zdarzył się inny, nieoczekiwany wypadek, trudniejszy jeszcze niż tamten, do wytłumaczenia. Wartownika oddalono nagle, niewiadomo, z jakiej przyczyny. W wigilię swego odejścia wyprawil on ogromną awanturę i na całej gardło wyściepywał niestworzone rzeczy o cyganie, jemu, jako dawnemu wrogowi, przypisując swe usunięcie. A jednak w trzy dni później, przystrójony, pojawił się z powrotem na Bögely i przez kilka godzin konferował z baronem jakoteż zarządcą. Ten zaraz później odpowiedział magistrowi, że wartownik próbował wciągnąć ich oboje w zamach przeciwko władzom, o czym zarówno on, cygan, jak baronowa niejedno mogliby powiedzieć. Mimo tego po dniach kilku wznowiano konferencje, a cygan prawił, że odeszła go chęćka mieszanina się w cudze sprawy.

Wszystko to zdawało się wskazywać, że przygotowuje się coś niezwykłego. Pomny rad przyjaciela, magister starał się uspić czujność lotrzyków. W tym celu rankiem wybrał się do wiadomego gaju jodłowego. Znaki wyrzeżane na drzewie zastał jeszcze nienaruszone. Kilku uciążkami noża przeprowadził przez oko strzałkę, zasypał ślady stógiłwiem i powrócił, wyczekując, co dalej będzie.

W dwa dni potem baronowa i zarządcą wybrali się z całą czeladzią na zabawę ludową.

Magister był niepomiernie zdziwiony, gdy w jakimś czasie po wyjeździe całej tej ho-

23) łoty ktoś zapukał do drzwi jego wieczornego pokoju.

Na progu stanął bardzo stary człowiek z kredową białą twarzą, porysowaną we wszystkich kierunkach zmarszczkami i fałdami. Usta mu się zapadły z braku przednich zębów, co jeszcze bardziej całą głowę czyniło podobną do trupiej czaszki. Nędznie odziany miał jednak w miejsce guzików srebrne guzy u kaftana, a nawet świecidełka ze szczerzego złota.

Udając zdziwienie z powodu, że widzi przed sobą człowieka obcego, przybył zapytał o zarządcę.

Magister odpowiedział krótko, że Jensen wyjechał.

— To szczególnie, zamruczał starzec — on wiedział przecie, że ja się tu zgłoszę. Następnie uśmiechnął się, że tyle trudu zadał sobie nadarmo. Wybrał się mianowicie do obejrzenia majątku baronowej.

Magister, przeczuwając, że to nowa jakaś komedya, oświadczył, że gotów go oprowadzić. To zdziwiło bardzo przybysza. I tak wyszli razem.

Görner postanowił sobie, nie powie dzieć nic ujemnego o cyganie. Widocznie bowiem chciało wybaadać go przez starca z trupa głową. Poprowadził jednak nieznanymygo rozmyślnie w miejsce, które najdosadniej wskazywały na zaniedbanie gospodarstwa. A gdy starzec, kiwając głową, nie miał zdziwienia z powodu tego, co widział, Törner na wszystko znajdował usprawiedliwienie, nawet słów pochwały nie szczędził tu i owdzie.

Starzec prawdopodobnie dwa zamiary krył w zanadru: chciał wybaadać magistra i chciał przekonać się o wartości majątku, kilkakrotnie bowiem nie mógł pohemować swego oburzenia z powodu, że tak piękną posiadłość tak zniszczono. Stąd wynioskował magister, że musi to być lichwiarz, który swe pretensya ubezpieczył na Bögely.

Mimochodem obez zapytał, czy baronowa ma stolarzy i czym się oni zajmują. Co do drugiej połowy zapytania magister nie umiał dać odpowiedzi, oświadczył tylko, że widzi stolarzy cały dzień przy robocie.

Przy potęganiu nieznamygo usilnie prosił magistra, by nie mówił o jego wizycie, Törner zaś nawzajem prosił go, by zachował przy sobie, co z jego ust usłyszał. Cygan dał się wyprowadzić w pole. Nazajutrz promieniał radością, był pokornutki, uśmiechał się i zapytał magistra na szklanke wina do cieplarni.

Wino było nienajgorsze. Zaledwie pić je poczęto, pojawiła się Magelona, niosąc półmisek pączków, o których twierdziła, że są jej własnym dziełem. Miała na sobie niebieską sukienkę, z jednej strony mocno podkasana. Magister skosztowawszy, oświadczył, że pączki są wspaniałe, z czego korzystając, cygan zwrócił się do dziewczki w te słowa:

— Magelono, podziękuj-że panu magistrowi, on chce ci zapewnić szczęście.

Słusząca rzuciła się do ucałowania ręki Andrzeja. Ledwie obronił się przed hółdem wdzięczności i zdziwiony zapytał, co to właściwie ma znaczyć?

— Magelona, wszystko opowiedziała, rzekł cygan, bo też ona paplać lubi jak sroka!

— Cóż opowiedziała? spytał magister, doznając takiego wrażenia, jakgdyby go przysrubowywano do kowadła.

— No, o królewskim stole! z uśmiechem odparł cygan.

— Ah, o regencyi! Tak, to mówiło się, ot, tak, mimochodem. Jeśli jednak istotnie zależy Magelonie, by tam się dostała, polecę ją chętnie.

— Oto, Magelono, masz słowo pana magistra! zakonkludował cygan tonem sędziego śledczego, gdy podsądemu dowiódł winy.

Magister poruszył się niecierpliwie.

Aby przyrzeczenie swe dokładnie sformułować wobec cygana, dodał:

— Nie zapominaj jednak, że tylko cie polecę. Nie mogę wszakże zapewnić, że otrzymasz miejsce. Ja co do tego nie rozstrzygam, jeno konsystorz i to po dokładnem zbadaniu. Jeśli Magelona nie zadowoli panów z konsystorza i nie dostanie miejsca, to tylko jał mieć będzie mogła, że naraziłem ją na trud bezcelowy.

— To rozumie się — powiedział cygan. — Jednak byle ją tylko dopuszczono do popisania się swą sztuką, a wszystko będzie dobrze. Magelona to najrzeczniejsza w całym kraju kucharka. Ona gotowała uczyła się w kuchni samego marszałka państwa!

Dygając raz po raz, Magelona odeszła. Obaj męż zysni pozostali sami.

Teraz cygan zaczął mówić o przedmiocie, którego nie poruszał dotąd, mianowicie o polityce. Pomieszał, jak groch z kapustą Cromwella, Fryderyka i Karola XI, a nie mógł dość słów pochwały znaleźć dla króla szwedzkiego.

Dorosumiął się zaraz magister, że w ów wieczór, który zajęła mu pogadanka z ad-junktem, cygan podsłuchiwał ich, ukryty w krzakach. Ale widocznie strzałka przeprowadzona przez oko podsunęła mu zamiar, by nieprzezwyciężającego nie nieprzyjaciela wywabić do poczynienia niebezpiecznych uwag, może w obecności świadków, ukrytych znówu w krzakach. Więc też Andrzej z namaszczaniem prawił począł o polityce rządów absolutnych, o nieśmiertelnych Karola XI, zasługach około państwa, o świętych obowiązkach każdego obywatela wobec Boga, króla i ludności.

Jensen najwidoczniej nie wiele z tego zrozumiał, ni stąd ni zowąd bowiem zaczął nagle perorować przeciwko wszelkiemu rządowi, wszelkiej władzy, wszelkiej polityce.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

Licytacje.

E. 132/13 (131). Dnia 30 grudnia 1919 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w podpisany sędzie biuro 46 relicytacja dóbr Kopańczyce objętych wykazem hipot. l. 156 ks. gr. sądu okręgowego w Kołomyi dla większych posiadłości, obszaru okrągło 900 morgów z czego orne grunta 517 morgów, ogrody 10 morgów, łąki 127 morgów, pastwiska 29 morgów, lasa 199 morgów, reszta gruntów stanowi place podbudowlane i nieużytki; murowany dom mieszkalny, trzy murowane stajnie, szpichlerz murowany i drewniane dwie stodoły ze szosą. Wartość szacunkowa 371.918 kor. Najniższa oferta 185.959 koron. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Takie prawa, wobec których niniejsza relicytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie relicytacyjnym przed rozpoczęciem relicytacji, inaczej pretensje tego rodzaju na szkodę nabywcy w dobrej wierze co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia. Zresztą odsyła się do edyktu relicytacyjnego na tablicy sądowej.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 6 listopada 1919. (5892)

E. V. 102/19 (5). Na wniosek Emilii Bilinkiewicz odbędzie się dnia 25 grudnia 1919 r. godz. 9 przed południem w biurze Nr. 110 licytacja realności lwh. 398 ks. gr. Knibinin składającej się z parceli bud. lk. 182 i parceli grunt. lk. 290/4 o łącznej powierzchni 1988 m² wraz z domem mieszkalnym i budynkami gospodarczymi. Wartość szacunkowa 38 000 koron. Najniższa oferta 19.000 koron. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 14 listopada 1919. (5898)

E. 226/19 (4). Na żądanie Marii Seiborowej wierzycielki popierającej z Dobrezy przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Piotrowi Krupie zastąpionemu przez kuratora Jędrzeja Stocha odbędzie się dnia 29 stycznia 1920 r. o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Dobrezy licytacja realności lwh. 176 gminy Dobrezyce, składającej się z parceli budowlanej 174 wraz z budynkiem o obszarze 43 sążni i parcel grt. 375, 376, 377, 378 o łącznym obszarze 241 sążni. Najniższa cena wynosi 5.000 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Sąd powiatowy Oddz. III.

Dobrezyce, dnia 20 listopada 1919. (5896)

Rozmaite obwieszczenia.

C. II. 289/19 (1). Przeciw Łuce Kowalowiczowi z Hołowiecka, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został przez Stefana Stafurskiego z Hołowiecka do sądu powiatowego w Skolem pozew o własność gruntu zpn. Na podstawie pozwu wyznaczona została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 24 listopada 1919 o godz. 9 rano w sądzie poniżej wymienionym biuro 2. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Maryę z Andrijczaków Kowalowicz z Hołowiecka, kuratorką.

Kuratorka ta zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ten w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Skole, dnia 22 września 1919. (5808 3--3)

C. II. 248/19. Przeciw Łuce Kowalowiczowi z Hołowiecka, którego miejsce pobytu nie jest znane, wniesiony został do sądu powiatowego w Skolem przez Stefana Stafurskiego z Hołowiecka pozew o 1000 kor. zpn. Audyencyę do ustnej rozprawy wyznaczono na dzień 28 listopada 1919 o godz. 9 rano w sądzie poniżej wymienionym biuro 2. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Jakóba Gelera, adwokata w Skolem, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Skole, dnia 10 listopada 1919. (5879 2--3)

Vr. 2920/18 (7) (5894)

Ogłoszenie.

U pewnego podejrzanego osobnika zakwestyonowano 20 czerwca 1918 r. następujące przedmioty stanowiące wedle prawdopodobieństwa cudzą własność: 2 srebrne widelce z literą H. M., 1 srebrna łyżka z lit. I. L., 1 srebrna łyżeczka z lit. O. L., 1 srebrna łyżeczka z lit. O. i 1 niklowa łyżeczka z napisem I. wowk. Lwów.

Wzywa się właścicieli tych rzeczy by w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia tego edyktu po raz trzeci obwieszczonego zgłosili się i swoje prawo własności udowodnili. Po upływie tego czasokresu wydane zostanie zarządzenie po myśli § 378, 379 p. k.

Sąd okręgowy karny, Oddział VIII.

Lwów, dnia 14 listopada 1919.

Vr. 805/19 (8) (5893)

Ogłoszenie.

Przy aresztowaniu pewnego podejrzanego osobnika we Lwowie w dniu 5 marca b. r. zakwestyonowano u niego następujące przedmioty z biżuterii: 1 srebrny zegarek damski w kształcie ręcznej branzolety, złoty męski pierścionek łańcuszkowej roboty, złotą obrączkę bez napisu wewnątrz i jeden złoty damski pierścionek z opalem i napisem wewnątrz pochodzące niezawodnie z kradzieży na szkodę nieznanych tu osób. Wzywa się właścicieli tych rzeczy by w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia tego edyktu po raz trzeci umieszczonego zgłosili się i swoje prawo własności udowodnili. Po upływie tego czasokresu wydane zostanie zarządzenie po myśli § 378, 379 p. k.

Sąd okręgowy karny, Oddz. VIII.

Lwów, dnia 14 listopada 1919.

Konkurs.

LW. 45.092 (5872 2--2)

Konkurs.

Wydział krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem konkurs na posadę dyrektora krajowej szkoły tkackiej w Krośnie. Kandydaci na tę posadę winni się wykazać:

1. ukończoną szkołą politechniczną albo przynajmniej wyższą szkołą przemysłową,
2. ukończoną wyższą szkołą tkacką,
3. fabryczną praktykę tkacką kandydaci z praktyką w zawodzie nauczycielskim mają pierwszeństwo.

Do posady niniejszej przywiązane są pobory VIII, w razie zaś specjalnych kwalifikacji VII. klasy rangi urzędników krajowych wraz ze wszystkimi dodatkami, oraz wolne pomieszkowanie w naturze z opłsem i oświetleniem.

Podania należy udokumentowane należy wnieść do Wydziału krajowego we Lwowie w terminie do dnia 1 stycznia 1920.

Wydział krajowy.

Lwów, dnia 25 listopada 1919.

L. 5553/19 (5838 3--3)

Komisya szkolna Księstwa Cieszyńskiego ogłasza następujący:

Konkurs

na jedną posadę rewidenta rachunkowego w IX. randze, na dwie posady oficyantów rachunkowych w X. randze, na dwie posady asystentów rachunkowych w XI. randze.

Do każdej z wymienionych wyżej posad są przywiązane pobory wraz z dodatkami urzędników państwowych odpowiedniej rangi obowiązujące w Małopolsce.

Ubiegający się o jedną z powyższych posad winien wnieść udokumentowane podanie w drodze służbowej w nieprzekraczalnym terminie do 15 grudnia 1919.

Pierwszeństwo w otrzymaniu posady będą mieli urzędnicy rachunkowi z Rady szkolnej krajowej we Lwowie, zwłaszcza ci, którzy pracowali w etacie.

Cieszyn, 25 listopada 1919.

Przewodniczący:

Dr. Ernest Farnik.

Spadki.

A. 589/19 (5). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Katarzyna z Kítów Kędroniowa zmarła dnia 4 grudnia 1918 w Jastrzębiu. Ostatniego rozporządzenie znaleziono. Marya Kędron i Józef Kędron, których miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc

od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. Stanisława Kędronia w Jastrzębiu.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, 23 czerwca 1919. (5863 2--3)

A. 1235/17 (5). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Stanisław Lasyk rolnik w Kamienicy, zmarł dnia 15 listopada 1918 w Kamienicy. Ostatnie rozporządzenie znaleziono. Marcin Lasyk i Maciej Lasyk, których miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. Stanisława Lasyka w Kamienicy.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, 10 maja 1919. (5864 2--3)

Firmy.

Firm. 1058/19 Oddz. A. III. 70. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Dom handlowy Gaenger i spółka. Przedmiot przedsiębiorstwa: import i eksport wszelakich produktów, a w szczególności import hurtowy towarów spożywczych i kolonialnych. Forma spółki: jawna spółka handlowa od 17 września 1919. Spółnicy osobiście odpowiedzialni: dr. Elias Gaenger, Pepi z Kleińców Gaengerowa oboje w Krakowie, ul. Warneńczyka l. 10, zamieszkali. Podpis firmy: Zastępstwo spółki na zewnątrz przysługujące dr. Eliasowi Gaengerowi, który firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod osnową spółki Dom handlowy Gaenger i spółka wypisana, lub za pomocą pieczęci wycięniętej wypisze początkową literę swego imienia oraz swoje nazwisko. Dzień wpisu: 30 września 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 25 września 1919. (5868)

Firm. 955/19 C. II. 261. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Stanisław Szymczakowski i Sp. oarowa fabryka cegieł i dachówek w Jasieniu, spółka z ograni. odpowiedzialnością w Krakowie. Spółnik i zawiadowca wystąpił: Jakób Rothhirsch. Jego udział nabyli spółnicy: Jakób Fischler i Ignacy Rosenfeld. Dzień wpisu 2 września 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 1 września 1919. (5863)

Firm. 975/19 Stow. II. 133. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Rybna. Brzmienie firmy: „Spółka mleczarska w Rybnej stowarzyszenie zarejestrowane z ograni. poręką. 1. Członkowie dyrekcji wystąpili: Izjder Felus, Franciszek Czeka i Jan Pytel 2. Członkowie dyrekcji wybrani: Tomasz Pytel przewodniczący i Jan Skalny kasyer, Wojciech Tekiel zast. przewodniczącego. Data wpisu: 8 września 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 4 września 1919. (5864)

Firm. 951/18 Poj. III. 134. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: V. Liebling. Prokurę udzielił: Abrahamowi Grünowi. Wykreślono prokurę Abrahama Staubsingera. Dzień wpisu 1 września 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 30 sierpnia 1919. (5866)

Firm. 1004/19 Oddz. Sp. II. 534. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych. Do rejestru firm pojedynczych wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Leopold Bertel. Właścicielką firmy: odtąd jest dotychczasowa zastępczyni firmy Natalia Bertel, która firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod brzmieniem firmy podpisze się pełnym imie-

niem i nazwiskiem. Dzień wpisu: 17 września 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II
Kraków, dnia 12 września 1919. (5867)

Firm. 1179/19 Stow. II. 16. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: „Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie“ stowarzyszenie zarej. z ogr. poręką. Zmiana statutu: Uchwała walnego zgromadzenia członków z dnia 4 lipca 1919 zmieniono §§ 4, 6 i 11 statutu. Data wpisu: 24 października 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, 21 października 1919. (5889)

Firm. 1025/19 Oddz. C. III. 22. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddz. C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Manufaktura“ przedsiębiorstwo handlowe komisyjne spółka z ograni. odpow. w Krakowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Kupno i sprzedaż materiałów manufakturowych i dzieł towarów galanterijnych gotowych towarów manufakturowych i to zarówno towarów własnych, jak i oddanych spółce w komis. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Kontrakt spółki: z daty Kraków, dnia 19 września 1919 r. L.B. 2315. Czas trwania spółki: trzy lata jest po dzień 31 grudnia 1922. Kapitał zakładowy spółki wynosi 40.000 koron, został on w zupełności do kasy spółki wpłacony. Zawiadowcami spółki są: Teodor Dambitser, kupiec w Krakowie, Plac Dominikański l. 2, Izak Wischnitzer w Krakowie, Grzegorzeczka l. 2 i Mayer Menela kupiec w Łodzi, ul. Ogólniana 114, a obecnie też w Krakowie Plac Wszystkich Świętych 8. Podpis firmy: Firmę spółki podpisywać będą zawiadowcy w ten sposób, że pod wypisanem lub pod stampilią wycięniętą brzmieniem firmy umieszczą podpisy dwaj zawiadowcy z których jeden być musi Mayer Menela. Ogłoszenia spółki nastąpią w jednym z krakowskich dzienników. Dzień wpisu: 22 września 1919 r.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 21 września 1919. (5874)

Firm. 1154/15 Stow. V. 103. Zmiany i dodatki do wpisanych firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Miękinia. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Miękinie stowarzyszenie zarejestrowane z nieogr. poręką. Zmiana statutu: Uchwała Walnego Zgromadzenia członków z 20 lipca 1919 zmieniono §§ 1, 16 i 68 statutu. Zarząd dotąd składał się z przelożonego, jego zastępcy i 3 członków, odtąd składa się z przelożonego, jego zastępcy i 6 innych członków. Kuratora spółki Stanisława Polaczka wykreśla się. Wybrano nowy zarząd w następującym składzie: Rudolf Tegel, zarządca w Miękinie przelożonym zarządu, Szczepan Noworyta, rolnik w Miękinie, Jan Ostachowski, rolnik w Miękinie, Józef Bodzenta, rolnik w Filipowicach, Tomasz Goddy rolnik w Czernej i Ludwik Klima rolnik w Nowej górze, członkami zarządu. Data wpisu: 24 października 1919.

Sąd okręgowy jako handl. Oddz. II.
Kraków, dnia 24 października 1919. (5885)

Firm. 1176/19 Oddz. C. II. 293. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru Oddz. C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Polska hurtowna handlowa spółka z ograni. poręką w Krakowie, po francusku: Compagnie Polonaise de Commerce en gros Societe a responsabilite limitee, po niemiecku: Polnische Gresshandels-Gesellschaft m. b. H. po angielsku: Polish gross trading Co Ltd. Zmiana kontraktu spółki i podwyższenie kapitału zakładowego. Kontrakt spółki z daty Kraków, dnia 26 lipca 1919 L. B. 1894 r. zmieniiony został w ten sposób, że kapitał zakładowy podwyższony został do kwoty 300.000 koron wpłacony gotówką. Dzień

Sąd okręgowy jako handl., Oddz. II.
Kraków, dnia 21 października 1919. (5884)

Firm. 117/19 Stow. IV. 130. Wpis stowarzyszenia. Wpisano do rejestru stowarzyszeń dnia 12 lipca 1919. Siedziba stowarzyszenia: Lipnik (sąd pow. Biały). Brzmienie firmy: Ludowe stowarzyszenie spożywcze „Naprzód“ w Lipniku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedmiot

przedsiębiorstwa: Dostarczanie środków żywności, części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i w ogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakup, wytworzenie lub przerobienie oraz dostarczenie tychże towarów członkom za gotówkę. Umowa stowarzyszenia (statut) z dnia 11 maja 1919 r. Udział wynosi 30 koron i jest płatny przy wstąpieniu. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i jeszcze dalszą kwotą 30 koron. Ogłoszenia następują przez przybicie ich na tablicy ogłoszeń w lokalu stowarzyszenia. Zarząd składa się z trzech członków. Członkami zarządu są: Franciszek Sztafa, tkacz w Lipniku Nr. 498, Wiktor Oszuderna, tkacz w Lipniku Nr. 195 i Franciszek Piesch, tkacz w Lipniku Nr. 52. Uprawniony do zastępstwa jest zarząd. Podpis firmy: Pod wyśmienitą stampilią firmą stowarzyszenia podpisuje dwa członków swoje nazwiska.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.
Wadowice, dnia 12 lipca 1919. (5551)

Firm. 225/19 Stow. V. 17. Zmiany dotyczące stowarzyszenia już wpisanego. W rejestrze stowarzyszenia wpisanego dnia 7 października 1919 przy stowarzyszeniu Towarzystwo zaliczkowe przemysłowców i rolników w Radymnie — stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością — następujące zmiany:

Na walnym zgromadzeniu członków odbytem dnia 10 maja 1919 wybrano Leopoldynę Haydukiewiczówną, prywatną w Radymnie członkiem dyrekcyi w miejsce zmarłego Władysława Haydukiewicza — Kazimierza Gramskiego, aptekarza w Radymnie zastępcą członka dyrekcyi. Marcina Lewandowskiego, Antoniego Bozumkiewicza młodszego i Marcina Marszałek — przestali być zastępcami członków dyrekcyi.

Sąd okręgowy jako handl., Oddz. IV.
Przemyśl, 4 października 1919. (5498)

Firm. 43/19 Oddz. C. I. 145. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym spółek. Siedziba firmy: Wiedeń I, Rennasse 6. Brzmienie firmy: „Centrum Oel nur Bohrgesellschaft mit beschr. Haftung. Zskład filialny w Tustanowicach. Prokurę udzieloną Juliuszowi Grägerowi się wykreśla. Dzień wpisu: 12 sierpnia 1919.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 12 sierpnia 1919. (5484)

Firm. 13/19 Stow. II. 1439. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Siedziba stowarzyszenia: Przemyślany. Brzmienie firmy: „Konsum pracowników państwowych stow. zarej. z ogr. per. w Przemyślanach“. Data statutu: 25 sierpnia 1919 r. Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie członkom drogą cząstkowej sprzedaży wszelkich artykułów; użytkowych, nabytych hurtownie lub wytworzonych we własnym zakresie. Czas trwania jest nieograniczony. Dyrektorami stowarzyszenia są: Gabriel Janikiewicz, Gustaw Nowy i Karol Leszczyński, zastępcy dyrektorów Eugeniusz Kowalski, Szepean Brygider i Kazimierz Mądrzak, w Przemyślanach zamieszkałi. Podpis firmy: Pod wyśmienitą pieczęcią firmową kładą swoje podpisy dwaj dyrektorowi lub ich zastępcy. Ogłoszenia stowarzyszenia następują w „Gazecie Lwowskiej“. Udział każdego członka wynosi 50 koron z odpowiedzialnością jednokrotną. Data wpisu: 8 września 1919 r.

Sąd okręgowy, Oddział II.
Brzeżany, dnia 4 września 1919. (5539)

Firm. 166 Stow. II. 1760. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Tarnów. Brzmienie firmy: Zjednoczenie kupieckie dla zakupu towarów w Tarnowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: kontrakt stowarzyszenia z dnia 6 sierpnia 1919. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest samopomoc jego członków, a celem dawać członkom możliwość korzystnego nabywania towarów przez ich wspólne zakupno i rozdział, względnie od sprzedawcy między członków i w ogóle popieranie wszelkich spraw zarobkowych członków. Czas trwania stowarzyszenia jest nieograniczony. Dyrekcja składa się z trzech członków. Członkami dyrekcyi wybrani: Strohbiger Zygmunt, Weintraub Samuel, Spielmann Adolf wszyscy kupcy w Tarnowie. Podpis firmy: firmą stowarzyszenia podpisuje się w ten sposób, że pod drukowanymi, wyciętymi stampilią, albo przez kogokolwiek pisanymi słowami: Zjednoczenie dla zakupu towarów w Tarnowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, podpisują się własnoręcznie albo dwaj członkowie dyrekcyi, albo też dyrektor kierujący, względnie jego zastępca kolektywnie z jedynym urzędniakiem Towarzystwa prokurę po-

siadającym. Ogłoszenia i publiczne obwieszczenia, a w szczególności walnych zgromadzeń będą ogłaszane afiszami w miejscu siedziby Towarzystwa, t. j. w Tarnowie. Udziały członków wynoszą po 1000 K. Odpowiedzialność członka stowarzyszenia jest ograniczoną, t. j. każdy członek Towarzystwa odpowiedzialnym jest w wypadku konkursu lub likwidacyi stowarzyszenia za zobowiązania takowego jedynie swoimi udziałami, a nadto jeszcze kwotą dalszą równającą się dwukrotnej wysokości jego udziału.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. IV.
Tarnów, dnia 8 września 1919. (5568)

Amortyzacja

Nc. VII. 2871/18. Na wniosek Jana Schotropy wdraża się postępowanie amortyzacyjne odnośnie do poświadczenia Czeskiego Banku w Pradze (Ceska Banka) Nr. 5905 opiewającego na jeden los turecki nr. 1256.652 i wzywa się posiadacza tego poświadczenia, aby w przeciągu roku, sześciu tygodni i 3 dni poświadczenie to przedłożył — w przeciwnym razie uznaniem zostanie za nieważne.

Sąd powiatowy S. I., Oddział VII.

Lwów, 28 listopada 1919. (5904 1—3)

Nc. VII. 204/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Szymona Bojki w Brodach podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy zaginął. Wzywa się posiadacza tego papieru wartościowego, aby w przeciągu 6 miesięcy od pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył go temu sądowi, także inni interesowani mają w tym czasie zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uzna sąd na ponowny wniosek po upływie powyższego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładowa powiatowej Kasy oszczędności w Brodach Nr. 17.852 wystawiona na nazwisko Szymona Bojki a opiewająca na 1.006 kor. 44 hal.

Sąd powiatowy.

Brody, 20 listopada 1919. (5880 2—3)

T. 23/18 (6). Na wniosek Debory Segal zam. Ambach w Czerchawie, rozpisuje się edykt co do rzekomo zaginionej książeczki wkładowej (unikatu) z daty Sanok dnia 4 kwietnia 1913 roku nr. 1298 wystawionej przez Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Sanoku na imię Abrahama Ambacha, opiewającej na kwotę 3000 K.

Wzywa się posiadacza tej książeczki, aby ją w przeciągu sześciu miesięcy, od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu w sądzie okazał; także inni zobowiązani mają swoje zarzuty przeciw wnioskowi w sądzie wnieść, w przeciwnym razie pozostałyby ta książeczka uznana jako bezznaczna i prawnej mocy pozbawiana.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, 12 paździer. 1919. (5803 2—3)

T. V. 250/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek p. Władysława Kipiela, właściciela realności w Krakowie, Czarna Wieś, Kawiorzy 20, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Akcje Banku Ziemskiego dla Galicyi, Śląska i Bukowiny Towarzystwa akcyjnego w Łśnucie Nr.: 2226, 2227, 2228, 2229, 2230, 2231, 2232, 2233, 2234, 2235, 2236, 2237, 2238, 2239, 2240, 2241, 2242, 2243, 2244, 2245, 2246, 2247, 2248, 2249, 2250.

Sąd okręgowy Oddział V.

Rzeszów, 17 października 1919. (5812 3—3)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. V. 25/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Bujar urodzony 13 listopada 1879, rolnik z Prosiatyna pow. Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacyi do wojska austriackiego, opuścił od roku 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od roku 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia — co stwierdza

świadectwo urzędu gminnego w Tarnopolu z dnia 6 listopada 1919. Zeznaniami świadków Oleksy Sakała i Jurka Saławski stwierdzonem zostało, że Michał Bujar w kwietniu 1915 w niewoli rosyjskiej zachorował i przeniesiono go do szpitala.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 u. c., przeto wdraża się na prośbę żony jego Paraskewii Bujar postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości lub kuratorowi p. adw. dr. Segalowi w Tarnopolu, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomość o powyższym wymienionym.

Michała Bujara na wypadek gdyby był wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób wiadomości o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 maja 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 8 listopada 1919. (5887 1—3)

T. 65/19 (5). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Karpiński urodzony w 1883 obrz. rz. kat., żonaty, murarz w Radymnie, powołany w sierpniu 1914 jako rezerwista do 10 pułku piechoty, zginął w walce w okopach koło stacyi Wilkoles niedaleko Lublina przy końcu sierpnia 1914.

Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 l. 128 i 129 D. p. p., zarządza się na prośbę Maryi Karpińskiej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznanie małżeństwa tegoż, zawartego z Maryą z Hołowaczów Karpińską w Radymnie 12 listopada 1906 za rozwiązane, a zarazem ogłasza się, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. adwokatowi Feliksowi Łozińskiemu w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Jana Karpińskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o swym życiu. Po dniu 30 września 1919 sąd na ponowny jej wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 18 czerwca 1919. (5714 1—3)

T. IV. 49/18 (6). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Kazimierz Osika syn Marcina, rolnik z Radgoszczy, pełniąc służbę wojskową brał udział w walkach na froncie rosyjskim w pierwszej połowie 1916 r., będąc przydzielonym do oddziału wojskowego, który nosił nazwę „K. und k. Kavallerieschützenregiment nr. 7, I. Eskadron, III. Zug — Feldpostamt nr. 25“. Wedle zaprzysiężonych zeznań nocnego świadka Józefa Buzona, towarzysza broni Kazimierza Osiki w dniu 15 czerwca 1916 r. w czasie walk pod Dubnem, padł granat do rowu strzeleckiego, od którego zostało zabitych 9 żołnierzy, a między nimi i Kazimierz Osika. Świadek widział Kazimierza Osikę zabitego, którego, jak i jego towarzyszy, wynieśli sanitariusze nieżyjących z rowu.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Maryi Osika postępowanie, celem udowodnienia jego śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 15 stycznia 1920 r. albo sądowi, albo p. Władysławowi Mossorowi, adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 2 września 1919. (5843 1—3)

T. IV. 67/19 (5). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego Józefa Przybka, Józef Przybek z Iwierzyce cz. I. powołany w czasie mobilizacyi w roku 1914 do służby wojskowej do Rzeszowa jako rezerwista zapasowy przy 17 pułku obrony krajowej, wyruszył następnie po kilku dniach w pole, gdzie na froncie rosyjskim brał udział w walkach. Dnia 3 września 1914 r. jak zeznał zaprzysiężony świadek Józef Grobelny — Józef Przybek w bitwie pod Krasnostawem został ranny i miał całą dłoń wybitą u lewej ręki, poezem obaj ze świadkiem Grobelnym, który również był ranny, mieli być przewiezieni na wozie do szpitala i dnia 4 września 1914 w czasie dalszej drogi do szpitala zostali obaj wzięci do niewoli przez Rosyan. Po dłuższej kilkudniowej drodze na Chełm i Moskwę — Józef Przybek ponieważ rana jego gnła, nadto na karku dostał spuchlizny tak, iż nie mógł ruszyć głową, czuł się tak słaby, że mówił, że umiera — został przez świadka Józefa Gro-

belnego oddany na najbliższym postoju doktorowi stacyjnemu, a ponieważ nie mógł już iść o własnych siłach, został wyniesiony z wagonu. W czasie podróży przed okazaniem go lekarzowi stacyjnemu — Grobelny karmił Przybka mlekiem, gdyż ten był tak osłabiony, że żadnym członkiem ciała nie mógł ruszać. Po 24 godzinach dalszej jazdy żandarm, który pilnował jeńców wskazał Grobelnemu nosze, mówiąc, że to kolega, który przez niego i towarzyszy został wyniesiony z wagonu, jednak nie pozwolono mu go widzieć i odtąd świadek Józef Grobelny nie miał żadnej więcej wiadomości o Józefie Przybku.

Ostatnią wiadomości o życiu Józefa Przybka miała żona jego w sierpniu 1914 r. również i familja jego i nikt w gminie, o ile stwierdzono, nie miał o nim później żadnej wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zaistnieją warunki ustawowego domniemanie śmierci w myśl § 24 ust. ew., § 1 ces. rozp. z dnia 12 października 1914 Nr. 276 Dz. p. p. i § 2 ust. z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Zofii ze Szeliogów Przybkowej, żony zmarłego postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby sądowi lub p. dr. Tadeuszowi Folnerowi, adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego między podającą a zaginionym jej mężem Józefem Przybkiem, udzielono wiadomości o zaginionym.

Józefa Przybka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 czerwca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 23 października 1919. (5877 1—3)

T. 52/19 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego i małżeństwo za rozwiązane. Andrzej Fedunków, syn Piotra i Paraški z Hłyszów, rolnik, urodzony 21 lipca 1884 w Demianowie (pow. rohatyński) zamieszkały tamże, a w służbie wojskowej kapral 2 plutonu 11 kompanii 55 pułku piechoty, żonaty od roku 1910 z Anną, brał udział w wojnie ostatniej między Austryją i jej sprzymierzeńcami a państwami koalicyjnymi, zaginął we wrześniu lub październiku 1914 i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Stwierdził bowiem świadek Dmytro Duda, służący z nim razem w tym samym plutonie, kompanii i pułku, że w owym czasie podczas walki pod Przemyślem mówił mu s. p. Chaburski, iż widział Andrzeja Fedunkowa padającego nieżywego od kuli nieprzyjacielskiej, że wysłał sanitariuszy do zabrania zwłok Fedunkowa, a na drugi dzień słyszał, jak ci sami sanitariusze składali w kompanii przed feldweblem służbowy meldunek, że Fedunkow zabity. Świadek znów Jakim Baran, który służył podczas tej samej walki w 9 kompanii również w 55 pp. i na tym odcinku, a który pochodził z tej samej wsi i mieszkał w tejże wsi co Fedunkow, stwierdził, że dzień przed ową walką rozmawiał z Fedunkowem, a na drugi dzień już Fedunkowa nie było w kompanii. Świadek ten wypytywał dlatego ludzi o Fedunkowa i słyszał od nich, że Fedunkow nie żyje.

Na prośbę więc Anny Fedunkow wobec dostatecznych faktów ustawowych wdraża się postępowanie, celem uznania Andrzeja Fedunkowa za zmarłego, a małżeństwo jego Anną Fedunkow za rozwiązane, ustanawiając p. dr. Adolfa Schüssla z Brzeżan obrońcą węzła małżeńskiego.

Wydaje się zatem ogólne wezwanie o zawiadomienie sądu do dnia 1 kwietnia 1920 zaginionym, a zaginionego ewentualnie wzywa się, aby do tego dnia stanął w sądzie lub w inny sposób dał znać o sobie. Po upływie tego dnia na ponowny wniosek nastąpi rozstrzygnięcie o uznaniu Andrzeja Fedunkowa za zmarłego, a jego małżeństwo z Anną Fedunkową za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 7 września 1919. (5874)

T. V. 41/19 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Ossowski lat 35 rolnik z Kaczanówki, powołany w czasie ogólnej mobilizacyi do wojska austriackiego, opuścił od roku 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział na wojnie światowej. Od roku 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia — co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Kaczanówce z dnia 5 listopada 1919. Zeznaniami świadka Jana Kowala syna Bartłomieja stwierdzonem zostało, że Józef Ossowski w grudniu 1914 zachorował na hiszpankę względnie cholere. Świadek następnie widział grób, na którym stał pomnik z napisem: „Tu spoczywa Józef Ossowski“.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie § 24 L. 2 ustawy cyw., przeto wdraża się na prośbę jego żony Agaty Ossowskiej postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub kuratorowi adw. dr. Parnasowi w Tarnopolu, którego ustanawia się równocześnie obrońcą wężła małżeńskiego wiadomości o powyższym wymienionym. Józefa Ossowskiego na wypadek gdyby żył wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 maja 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 8 listopada 1919. (5699 3-3)

T. V. 35/19 (5). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Apollonia z Majkutów Cieslińska, urodzona 29 listopada 1893, żona Józefa w Krzeszowicach i tam zamieszkała, zabrana i wywieziona przez Moskali 1915 roku podczas odwrotu wojsk rosyjskich, dała ostatnią wiadomość o sobie w czerwcu 1917 roku i od tego czasu ślad o niej zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemanie śmierci w myśl § 1 ust. 2 z 31-go marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Józefa Cieslińskiego postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Buchowi, adwokatowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem, a zarazem obrońcą wężła małżeńskiego.

Apollonię z Majkutów Cieslińską wzywa się, aby stawił się przed podpisanym są-

dem lub w inny sposób dała znać o sobie. Po dniu 30 listopada 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, 4 października 1919. (5850 3-3)

T. IV. 248/19 (2). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Stanisław Wawrzaszek urodzony w roku 1889 w Brzozie stadnickiej i tam zamieszkały, stawił przy 34 pp. i zmarł w szpitalu w Nikric w Czarnogórze dnia 12 października 1918 jak o tem świadczą świadkowie naoczni Józef Nowak z Biedaczowa i Antoni Naróg z Żołyni wsi.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Stanisław Wawrzaszek z Brzozy stadnickiej poniósł śmierć, przeto na prośbę ojca Szymona Wawraszka wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono wiadomości sądowi albo kuratorowi panu dr. Hanasiewiczowi w Rzeszowie aż do dnia 18 maja 1920 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, 17 października 1919. (5813 3-3)

T. 128/19 (4) Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Bujak urodzony 23 czerwca 1889 w Trześni zamieszkały w Jankowicach, powołany w sierpniu 1914 jako chorąży do 80 pułku piechoty, wedle zawiadomienia Czerwonego Krzyża brał

udział w bitwie w listopadzie pod Hoszowicami w 1914 r., ożkaż uważany jest za zaginionego. Od grudnia 1914 nie ma od niego żadnych wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Henryki Bujakowej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznania małżeństwa tegoż, zawartego z Henryką Maryą 2 imion Zapela zam. Bujak 6 czerwca 1914 za rozwiązane, a zarazem ogłasza się, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub panu adwokatowi dr. Józefowi Palchowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą wężła małżeńskiego.

Jana Bujaka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 22 marca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Przemyśl, 22 września 1919. (5717 3-3)

T. IV. 36/19 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Władysława Filipka. Władysław Filippek z Iwierzyca cz. I. rezerwista przy 17 pułku obrony kraj., powołany w czasie mobilizacji do służby wojskowej i przydzielony do 7, a następnie do 8 kompanii tego pułku, wyruszył w pole szkad już nie powrócił, ostatnią zaś wiadomość o jego życiu otrzymała jego żona z końcem października 1914. Według zeznań świadka Jana Zagrodnika, Władysław Filippek walczył razem tuż obok niego w dzień Wszystkich Świętych 1914 r. w okolicy Opa-

towa, gdzie wśród walki kopali rów, aby się ukryć przed strzałami nieprzyjacielskimi. Po nieśluzkiej chwili zauważył Jan Zagrodnik iż Władysław Filippek kłęczał w nieruchomej postawie, mając głowę i ręce oparte na ziemi. Chcąc się przekonać, czy Filippek żyje, zawołał nań po imieniu, lecz Filippek nie odezwał się, ani się nie ruszył; wskutek czego świadek domyślał się, że Filippek pewnie został zabity. Następnie świadek zdjął tornister z Filipka, przyczem Filippek się nie odezwał, ani się nie ruszył i pozostawił go w tej pozycji leżącego, gdyż wskutek rozkazu wraz z oddziałem wojska, do którego należał, rozpoczął odwrot. Świadek zauważył nadto krople krwi za uchem Władysława Filipka, czy jednak Filippek został zabity, czy Moskale żywego go zabrali, tego nie był w stanie stwierdzić.

Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki domniemania ustawowego z § 24 k. c. i § 1 ces. rozp. z dnia 12 listopada 1915 nr. 276 Dz. p. p. i ustawy z 31 marca 1918 nr. 128 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Józefa z Marciaków Filipkowej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby sądowi albo Józefowi Szkodowskiemu, naczelnikowi gminy w Iwierzycach Cz. I., którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym.

Władysława Filipka wzywa się, aby stawił się przed sądem niżej wymienionym lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20 grudnia 1919 r. sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 5 czerwca 1919. (5876 3-3)

DONIESIENIA PRYWATNE

Wielka sprzedaż gwiazdkowa



Perfumy, mydła, :: wody kołońskie :: i kasety z przybarami do toalety poleca

Droguerya Mr. Leszka Śladowskiego
Lwów - Hotel George'a.

WYDAWNICTWA GWIAZDKOWE.

Dla dzieci:

Bajki Pana Jowialskiego K 14—
Jadwiga z Łobzowa. Moja książka K 3 80
L. Rydel. Madejowe łożo; w przygotowaniu.

— Pan Twardowski K 21—

Dla starszych:

L. Rydel. Batleem Poiskie K 48—
A. Wolański. Wojna polsko-rosyjska 1792 r. Kampania koronna K 58 50

Mała biblioteczka:

Bandelaire. Drobne poezye prozą . K 12—
Bieder. Poezye K 12—
Jedlicz. Stoneczna Pieśń. Poezye . K 12—
Orzeszkowa. Myśli K 12—
Pieniążek. Z dawnych lat. Nowele K 12—
Tetmajer. K. Hasła. Poezye K 10—
— W noce letnie. Nowele K 12—
Woyczyński. Poezye K 12—
Zbierzchowski. Impresye K 10—
Żuławski. Pokłosie. Poezye K 12—
— Z domu niewoli. Poezye K 12—

Wszystkie wyżej przytoczone wydawnictwa są ozdobnie oprawne i z wyjątkiem „Małej Biblioteczki” wszystkie artystycznie ilustrowane. Ceny podane są wraz z dodatkiem i przesyłką.

Księgarnia D. E. Friedleina

Kraków, Rynek 17.

Paraty fotograficzne wszystkich systemów - przyjmuje do naprawy Bogumił Czolowski
Lwów, Franciszkańska 1.7.

Osoba starsza, inteligentna będąca w strasznym położeniu, chora, prosi serca litosci o pomoc. Wanda Milewicz ul. św. Antoniego 1.7

7 CUD SWIATA SWIATŁO z MARSA ŻYWA ZAGADKA

arcydzieło kinoteatralne
wyświetla

Kino NOWOSCI Legionów 1.

Premium dla czytelniczek

„Gazety Lwowskiej“

Która z naszych czytelniczek prześle 15 kor. wraz ze swym dokładnym adresem i wycożkiem niniejszego zawiadomienia do administracji tygodnika

„Przegląd Koblcy“

(Lublin, Biuro „Reklama“ ul. Kościuszki Nr. 8) będzie otrzymywała „Przegląd Koblcy“ przez cały ostatni kwartał. Przy kupowaniu oddzielnych egzemplarzy „Przegląd Koblcy“ kosztuje kwartalnie 19 kor. 50 hal. w zwykłej prenumeracie 18 kor.

„Przegląd Koblcy“

jedynie w Polsce pismo poświęcone sprawom ogólnokoblceym, redagowane przez p. Irenę Śliwicką w duchu narodowym i katolickim, żywo omawia wszelkie sprawy kobiece i dokładnie o nich informuje.

NA GWIAZDKĘ!

Najnowsza gra towarzyska

„WISŁA DO GDAŃSKA“

Zajmująca! pouczająca! aktualna!

Wydana została nakładem firmy

S. W. Niemojowski i Sp. wo Lwowie

do nabycia w sklepie Akademicka 16, oraz we wszystkich składach zabawek po cenie K 40 za sztukę. Sprzedaż hurtowa w fabryce ulica Asnyka 9. Przy zamówieniach z prowincji nadsyłać należy za porto i opakowanie 3 K 50 h. 5566 Za zaliczką nie wysyła się. 2-6

Druki sądowe i gminne, papier kancelaryjny, konceptowy i koperty kancelaryjne

poleca 3101

Drukarnia Ign. Jaegera — Lwów, Sykstuska 1. 33.

Podpisujcie
Polską
Pożyczkę
Państwową!

Pojedyncze egzemplarze
„Gazety Lwowskiej“
nabywać można
w Ekspedycji „Gazety Lwowskiej“,
ul. Czarnieckiego
1. 12, parter.

Stałych
kolporterów
lub kolporterek
poszukuje
Administracja
„Gazety Lwowskiej“
Lwów, ul.
Podwale 1. 3.

A. IV. 680/19 (26).

Aufforderung an die Erben, Vermächtnisnehmer mit Gläubiger eines Ausländers.

Am 17 Juni 1919 ist der nach Neu-Sandez Polen zuständige, pola. Staatsbürger H. Eisig Birnbaum in Wien II., Mohrengasse 40, woselbst er den ordentlichen Wohnsitz hatte, ohne Hinterlassung einer letztwilligen Anordnung verstorben.

Gemäss §§ 137, 138 kais. Pat. v. 9 August 1854 R. G. Bl. Nr. 208 werden alle Erben, Vermächtnisnehmer und Gläubiger, die österreichische Staatsbürger oder hierlands sich aufhaltende Fremde sind, aufgefordert, ihre Ansprüche an den Nachlass längstens bis 31 Dezember 1919, beim gefertigten Gerichte anzumelden, widrigens der Nachlass ohne Rücksicht auf diese Ansprüche an die ausländische Behörde oder eine von dieser legitimierte Person ausgefolgt werden kann.

Zugleich werden gemäss § 140 kais. Pat. vom 9 August 1854 R. G. Bl. Nr. 208 mit Rücksicht darauf, dass die hierlands befindlichen Erben um die Vornahme der Verlassenschaftsbehandlung durch die österreichische Gerichtsbehörde angesucht haben, die allfälligen auswärtigen Erben und Vermächtnisnehmer aufgefordert, ihre Ansprüche in der gleichen Frist anzumelden und bekannt zu geben, dass sie die Abtretung an die ausländische Behörde verlangen, wenn letztere nicht selbst die Abtretung verlangt, die Abhandlung hierlands und zwar mit den sich meldenden Erben allein geflogen würde.

Bezirksgericht Leopoldstadt, Abt. IV.
Wien, 17 November 1919. 5924 1-3

Zastawy

Bizuterja, wyroby platynowe i złote, oraz srebra stołowe, przyjmuje do zastawy udzielając najwyższych zaliczek

Lwowski Akcyjny Zakład Zastawniczy
ul. Legionów 1. 3, I. piętro,
od godz. 10-1 i 3-5 po południu, w niedziele od godz. 10-30-12. (982 67-68)

